Numer zawiera 12 stron

Nr. 31 (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, niedziela 2 lutego 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z dostawą do domu . zł. 8·30
— prowincji
→ 6·30

Słowo Polskie

i codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicznie o 50 proc. drożej.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się ... i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Ko...

a Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru a Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji - Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

W dniu Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jedna z podstaw i głównych rękojmi wewnętrznej siły Państwa jest autorytet jego władz, przedewszystkiem zaś bezsporny autorytet władzy tej naczelnego dzierżyciela, Głowy Państwa.

My Polacy, przez z górą sto lat zniewoleni byliśmy uznawać autorytet obcej, wrogiej nam władzy najwyższej cesarzy zaborczych. Młodzież zmuszana była w dniu imienin tych zaborców zapełniać kościoły i śpiewać hymny na ich cześć. Urzędnicy - Polacy zmuszeni byli w czerń uroczystą przybrani spieszyć do namiestników czy gubernatorów w tym dniu i wyrażać wobec nich życzenia głowie zaborczego państwa. A i dobrowolnie — niestety — ileż przykładów możnaby tu przytoczyć, życzenia takie pojawiały się w prasie polskiej lub wyrażały się w sakramentalnej formule: przy tobie panie stoimy i stać chcemy. W dawnej Polsce zaś niezbyt chlubnemi dziejami poszczycić się może kult Polaków dla autorytetu władzy królewskiej.

Weszliśmy w posiadanie własnego Państwa — śmiało rzec można — bez tradycji kultu dla autorytetu własnej władzy najwyższej, obciążeni zaś wrodzoną niemal niechęcią dla autorytetu z zewnątrz narzuconego. Niwelizujący wszystko i wszystkich demokratyzm z haseł rewolucji francuskiej swój sens filozoficzny i etyczny czerpiący, nowoczesny refleks starodawnej psychologii: „Szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie" — położył się kłodą w okresie naszego renesansu państwowego na drodze koniecznego odbudowania albo raczej zbudowania w państwowem już społeczeństwie polskiem kultu autorytetu władzy najwyższej. Jakiż bogaty ale jakiż tragiczny w swej wymowie materjał zbierze kiedyś historyk z pierwszego dziesięciolecia odrodzonej Polski, materjał ilustrujący różnorodne pomysły, intrygi i wysiłki rodaków pełną gębę mających ojczyzny, aby podmulić, ośmieszyć, znieważyć lub wręcz mordować autorytet władzy najwyższej...

Bez niej zaś, bez kultu tej władzy, bez najgłębszego dla niej szacunku, oddania i miłości — niema sprawdzianu widomego państwowej myśli narodu, niema sprawdzianu rzetelnego poziomu kultury państwowej narodu.

Rozumieją to i w krwi to już niemal swojej mają narody o wiekowych tradycjach państwowych. I ta świadomość sprawia, że narody te skupiają się pełne radości, entuzjazmu i miłości około dzierżycieli władzy najwyższej w państwie w dniu ich uroczystości rodzinnych, w dniu — przedewszystkiem — ich imienia.

Daje się i u nas zauważyć od szeregu lat pewien kryzys w psychologji ogółu, niechętnej lub obojętnej kultowi autorytetu władzy najwyższej. Coraz głębsza w istocie rośnie tęsknota społeczeństwa do uznawania, posiadania i czczenia autorytetu. Trzeba tę tęsknotę budzić, rozszerzać i wzmacniać w imię najpierwszych interesów Państwa.

Trzeba tę tęsknotę do autorytetu skupiać przedewszystkiem przy nosicielu władzy najwyższej, przy Prezydencie Rzeczypospolitej.

Trzeba wszystkie szlachetne uczucia dumy narodowej i państwowej skupić dziś zwłaszcza przy obecnym Prezydencie Państwa w dniu Jego Imienin.

Z tem większą zaś radością i oddaniem uczucia te niesiemy w dani pierwszemu Obywatelowi Państwa, że w Ignacym Mościckim obok Majestatu Odrodzonej Ojczyzny, czcimy człowieka, dobrego i mądrego człowieka, oddanego wszystką swą twórczą myślą i najlepszą wolą pracy nad umocnieniem podstaw mocarstwowych Polski.

=□=

„Polska wchodzi na należne jej miejsce w zespole narodów"

Ekspose ministra Zaleskiego w komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 31 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych sejmu, wygłosił min. Zaleski następujące expose:

Od chwili mego ostatniego expose wygłoszonego przez Panami w dniu 15 stycznia 1929 zaszło wiele wydarzeń w polityce światowej, które muszę i mogę nazwać wydarzeniami wielkiej wagi.

Szczegółowe ich omówienie nie jest możliwe w mojem dzisiejszem przemówieniu. Ilustrując jednak szanownym panom naszą politykę zagraniczną postaram się syntetycznie uwypuklić całokształt aktualnej polityki międzynarodowej i wnioski, jakie wysnuć się winno z tej ogólnej sytuacji dla polityki Polski. Sądzę, że nie od rzeczy również będzie podkreślenie tych ideologicznych wytycznych, jakie przyświecały zagranicznej polityce Polski zarówno w roku ostatnim, jak i w ciągu tego przeszło trzyletniego okresu podczas którego pełnię urząd ministra spraw zagranicznych.

NACZELNĄ LINJĄ IDEA POKOJOWOŚCI.

W całym tym okresie politykę naszą znamionuje przedewszystkiem ciągłość i świadomość konieczności niezmiennego zachowania jako naszej naczelnej linji idei pokojowości.

Polska dość ma za sobą dowodów swojej dobrej woli, aby musiała tłumaczyć co pewien czas swoją historyczną rolę dla pokoju wszechświatowego. Dość przypomnieć tylko w ostatnich latach takie inicjatywy, jak nasz wniosek na Zgromadzeniu Ligi Narodów, domagający się potępienia wojny. Ten wniosek Polski był wówczas inicjatywą pokojową, z której wyłonił się tak doniosły pakt, jak pakt Kelloga i pakt moskiewski, zw. pakt Litwinowa. — Dziś cytuję tylko te dwa momenty w ciągu ostatnich lat, żywiej, dosadniej uwypuklające rolę pokojową i wogóle rolę i znaczenie Polski w polityce światowej.

WRACAMY DO NALEŻNEJ NAM POZYCJI W ŚWIECIE.

Pokojowa inicjatywa naszego Rządu znajdowała niewątpliwie szerokie i głębokie zrozumienie, uznanie i podtrzymanie w masach narodu polskiego. Tak, jak w dziejach naszej ojczyzny jeszcze w przeddzień jej upadku wielokrotnie spełnialiśmy czyny, których dobrodziejstwo odczuwała, choć to nie doceniając ich wagi cała Europa, tak i dziś wierni tej tradycji wracamy do należnej nam pozycji w świecie.

Ta zasługa i to znaczenie naszego Państwa doceniane jest coraz szerzej. Nieomal jednogłośny wybór Polski do Rady Ligi Narodów we wrześniu roku ubiegłego, wybór bez sprzeciwu i tak triumfalny liczbowo świadczy nie tylko o naszych zasługach, jakie mamy niezaprzeczenie w pracach Ligi Narodów, ale również o ustaleniu się przekonanie że przy stole obrad międzynarodowych obecność Polski została uznana za konieczną.

Ale i poza terenem Ligi Narodów mamy do zanotowania ten wzrost autorytetu naszego Państwa. Takie fakty, jak podniesienie poselstw królestwa włoskiego, W. Brytanji, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Turcji do godności ambasad nie są objawem przelotnej kurtuazji. To znak ugruntowywania się u rządów i wśród społeczeństwa tych państw pojęcia o znaczeniu Państwa Polskiego we współczesnym ustroju świata.

Ilość zawartych przez Polskę traktatów w ciągu ostatnich lat i miesięcy najlepiej również wykazuje, nie tylko aktywność naszej pracy w tym kierunku, ale również jak szybki, coraz szerszy krąg zatacza pragnienie pozostawania z Polską jak najściślejszych stosunków we wszystkich dziedzinach życia międzynarodowego.

Przy tej okazji muszę również wspomnieć o licznych przyjazdach do Polski wielu ministrów zaprzyjaźnionych z nami państw.

ZAPOWIEDZIANE WIZYTY WYBITNYCH MĘŻÓW STANU.

Gościliśmy również przedstawicieli floty włoskiej a w niedługim czasie gościć będziemy ministra spraw zagranicznych Włoch tego tak bliskiego sercu naszemu państwa łacińskiego, którego wybitny i życzliwy współudział przy ustalaniu naszych granic wschodnich niezapomnianemi głoskami wyryty został w sercach naszego narodu.

Mamy również zapowiedzianą wizytę naczelnika państwa estońskiego prezydenta Strandmana, wizyta ta choć będzie miała charakter ściśle kurtuazyjny nie stojący w związku z żadnemi rokowaniami, ani też układami między Polską i Estonją będzie jednak wyrazem stale zacieśniającej się przyjaźni polsko-estońskiej.

Rezultaty te uważam jako poważny krok na drodze do wprowadzenia Polski na należne jej miejsce w zespole narodów. Wieloletnia nieobecność Państwa Polskiego jako czynnika decydującego w polityce światowej nie da się tak łatwo usunąć i zatrzeć. Powoli systematycznie, krok za krokiem musimy przywrócić tę rolę, jaką Polska zajmowała przed swoją katastrofą. Musimy sobie zdawać sprawę, że nie jest to rzeczą łatwą, że na tej drodze niejeden z moich następców napotka na trudności a nawet na kontrakcję. Tem niemniej te właśnie linję odzyskania odpowiedniego stanowiska międzynarodowego musimy uznać za jedną z podstawowych wytycznych naszej polityki.

NIEBEZPIECZNE DZIEDZICTWA.

Na tej drodze musimy się spotkać często z nieżyczliwem zdziwieniem często z niebezpiecznem dziedzictwem. Tem dziedzictwem bliższem, bardziej bezpośredniem są różne braki, niedociągnięcia, pominięcia a nawet złośliwe strzeżenia, jakiemi nas obarczyły liczne traktaty i umowy już powersalskie, że tak powiem.

TRAKTATY MNIEJSZOŚCIOWE.

Do tego dziedzictwa należą t. zw. traktaty mniejszościowe. Kwestja ochrony mniejszości w omawianym okresie nabrała szczególnej doniosłości a w pracach, jakie miały miejsce w tej sprawie zaznaczył się żywy udział Polski.

W dziedzinie gwarancji Ligi dla mniejszości przeciwstawiały się sobie dwie tezy. Na kilku posiedzeniach Rady przeprowadzono obszerną dyskusję która oświetliła sposób w jaki Rada Ligi pojmuje ciążące na niej na podstawie traktatów obowiązki względem mniejszości.

ZWYCIĘSTWO TEZY POLSKIEJ O MNIEJSZOŚCIACH.

Dyskusja ta wykazała mniejszościom — że zasada, która winny pielęgnować

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

jest konieczność lojalnego wypełniania ciążących na nich obowiązków i zrozumienia, że przy korzystaniu z równych praw, pracując dla dobra i siły tego Państwa, podnoszą równocześnie dobro własne. Dyskusja ta wywołana również przez kwestjonowanie istniejącego stanu rzeczy i stosowania procedury doprowadziła do wyjaśnienia sprawy oraz do wniosków, które w niczem nie zmieniając obowiązującej procedury wykazały tylko głęboką słuszność naszej tezy. Wynik ostateczny tej debaty mniejszościowej zaakceptowany został przez całą Radę a więc i przez Niemcy, które z uporem stale kwestjonowały zasadnicze założenia stosowanej procedury dążąc do gruntownej jej zmiany i występowały z projektem tych zmian.

DYPLOMATYCZNY SUKCES POLSKI W SPRAWIE GDAŃSKA.

Przykładem zgodnej współpracy naszej z Gdańskiem była konferencja haska, na której uzyskaliśmy od mocarstw wierzycielskich skreślenie bardzo poważnej kwoty zobowiązań międzynarodowych Gdańska dosięgającej aż 160 miljonów marek złotych. Sukces ten jest sukcesem dyplomatycznym Polski największym dotychczas dla Gdańska od chwili jego istnienia.

Udział Polski w pracach Ligi Nar.

Sesja Rady Ligi Narodów zakończyła się zaledwie przed paru dniami. Na tej sesji, zaszczyt przewodniczenia przypadł Polsce. Liga Narodów w roku 1920 była jeszcze wielką niewiadomą, budzącą uśmiechy ironiczne u jednych, złość u drugich, u wielu zaś entuzjazm. W ciągu tych 10 lat Liga z abstrakcji stała się rzeczywistością, z którą wszyscy muszą się poważnie liczyć.

KIEDY POLSKA ZREDUKUJE SWE ZBROJENIA.

Z problematów, którymi zajmuje się Liga Nar. najważniejszym dziś jest problem rozbrojenia. Na swojej ostatniej sesji przygotowawcza komisja rozbrojeniowa posunęła bardzo daleko naprzód swoje prace. Trudności w dziedzinie ograniczenia zbrojeń lądowych zostały już usunięte. Przedewszystkiem komisja ustaliła, że konwencja rozbrojeniowa będzie dotyczyła tylko sił zbrojnych na stopie pokojowej, natomiast nie obejmuje tak zwanych rezerw wyszkolonych. W tej sprawie zwyciężyły poglądy Francji, Włoch i Polski.

W sprawie ograniczenia materjałów wojennych wyłoniły się na komisji dwie tezy. Sprawa ta nie została jednak jeszcze definitywnie przesądzona i może być jeszcze raz przedyskutowana przez komisję. Sprawa kontroli nad wykonywaniem szeregu konwencyj o ograniczeniu zbrojeń będzie poddana pod dalsze obrady komisji na następnej sesji.

Po załatwieniu sprawy redukcji zbrojeń lądowych komisja przerwała swoją sesję, nie mogąc z kolei zająć się sprawą redukcji zbrojeń morskich z powodu rozbieżności poglądów, jaka zapanowała wśród pięciu mocarstw morskich. Jak wiadomo z inicjatywy W. Brytanji rozpoczęła 25 stycznia br. swoje prace konferencja wielkich mocarstw morskich. O ile konferencja londyńska doprowadzi do usunięcia ostatnio istniejących dużych rozbieżności w zapatrywaniach państw, które biorą w niej udział, to w takim razie wkrótce zostanie zapewne znowu zwołana przygotowawcza komisja rozbrojeniowa.

Rząd polski gotów jest wykonywać swoje zobowiązania zaciągnięte w art. 8 paktu Ligi narówni z innymi członkami Ligi tj. gotów zgodzić się na zredukowanie swoich zbrojeń do minimum, dającego się pogodzić z bezpieczeństwem polskiego narodu i z wykonywaniem zobowiązań międzynarodowych. Wydaje się rzeczą oczywistą, że zwiększenie w drodze międzynarodowej bezpieczeństwa państwa pozwoliłoby im na zaciągnięcie dalej idących zobowiązań co do redukcji ich sił zbrojnych. Dlatego też należy żałować, że Liga Narodów poniechała od roku 1924 prac nad rozwojem gwarancji międzynarodowych. Rząd polski widziałby chętnie wznowienie prac nad zapewnieniem gwarancji międzynarodowych w duchu protokołu genewskiego.

PAKT LIGI I PAKT KELLOGA.

Na ostatniej sesji Rady Ligi utworzony został komitet, którego zadaniem będzie opracowanie poprawek do paktu Ligi Narodów, celem uzgodnienia go z paktem Kelloga. Rząd polski chętnie zgodzi się na wszelkie tego rodzaju poprawki.

Polska będzie miała możność przyszłego przedstawienia swego poglądu na tę sprawę, w czasie obrad komitetu 11-tu, w skład którego wszedł także nasz stały delegat przy Lidze Narodów.

ROZEJM CELNY — A PAŃSTWA ROLNICZE.

Działalność ekonomiczna Ligi Narodów napotkała ostatnio na duże trudności, wynikające z rozbieżności struktury gospodarczej państw. Rząd polski bierze czynny udział we wszystkich pracach międzynarodowych, zmierzających do zapewnienia współpracy gospodarczej i stara się zawsze o poparcie tych praw na jedynie zdrowej podstawie, jaką jest uwzględnienie w najwyższym stopniu wszystkich wchodzących w grę interesów ekonomicznych, tak, aby nie zachodziło zahamowanie rozwoju jednych, celem ułatwienia tego rozwoju innym.

17 lutego br. zbiera się międzynarodowa konferencja, celem uchwalenia rozejmu celnego. Polska chce szczerej współpracy w dojściu do skutku rozejmu celnego, ale oczywiście pod warunkiem, że ewentualna konwencja o rozejmie obejmie także specjalną sytuację państw rolniczych i państw o strukturze mieszanej, a nietylko interesy wielkich państw przemysłowych.

Stanowisko Polski na konferencji haskiej.

Konferencja haska w pierwszej swej fazie miała dwojaki charakter: polityczny i finansowy. Pod polityczną stroną konferencji rozumiano kwestję przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Odnośnie do tego problemu znaleźliśmy się ograniczeni pewnemi decyzjami międzynarodowemi, które krępowały wolność naszych ruchów. Mam tu na myśli pakt reński, nad którym bliżej zastanawiać się nie chcę, a który przez Polskę podpisany nie został. Liczba państw posiadających efektywny udział w tym pakcie była ściśle ograniczona. Uwydatniło się to na konferencji w Locarno, gdzie kwestja ta umówioną była bez naszego udziału.

Problem natury finansowej zaczął się na terenie międzynarodowym wybijać na pierwszy plan i coraz bardziej zajmować opinję publiczną. Myśl, która niezaprzeczenie kierowała umysłami czynników, które decydowały bezpośrednio o losach okupacji stanęła na stanowisku, że po zakończeniu działalności komisji rozbrojeniowej w Niemczech, dalsza okupacja służyć może jedynie jako gwarancja wykonywania postanowień finansowych traktatu.

EWAKUACJA NADRENJI I BEZPIECZEŃSTWO POLSKI.

Pragnę w związku z tem przypomnieć, że w lutym roku ubiegłego zastanawiano się w sejmie nad wpływem, jaki fakt przedterminowej ewakuacji Nadrenji wywrzeć może na bezpieczeństwo Polski. Równocześnie z wnioskiem, przyjętym przez sejm, wezwali panowie Rząd do przedsięwzięcia na terenie międzynarodowym odpowiedniej akcji dla odpowiedniego zabezpieczenia naszych interesów w tej dziedzinie. Pragnę stwierdzić, że zawarta w rezolucji sejmowej sugestja dla uczynienia przez Rząd polski zabiegów, celem wprowadzenia w życie zaleceń wrześniowych, oprócz projektu umów międzypaństwowych według wzoru proponowanego przez komitet do spraw arbitrażu i bezpieczeństwa, mimo zabiegów Rządu polskiego nie znalazła dotychczas możności innej realizacji, którąby odpowiadała celom, wytkniętym przez wnioskodawców.

Wobec zmian w gwarancjach bezpieczeństwa

Wobec konieczności ustosunkowania się naszego do sytuacji, jaka wskutek zbliżającego się terminu znacznych zmian w warunkach gwarancji bezpieczeństwa, wynikających z odnośnych postanowień traktatu wersalskiego, wytworzona została nasza polityka zagraniczna pod tym kątem widzenia ujęta i skierowana została.

W pierwszej linji dotyczy to naszego stosunku do Francji. Współpraca naszego państwa z Francją była jak najprzyjaźniejsza, a kontakt nasz wyraził się najsilniej w naszej współpracy na terenie Ligi Narodów i na wszystkich konferencjach międzynarodowych.

POLSKA — FRANCJA — NIEMCY.

Podkreślić tu należy naszą wzajemną dążność do skonsolidowania i pogłębienia stosunków pokojowych w Europie, a przedewszystkiem wzajemną chęć ugruntowania pokojowych stosunków z Rzeszą niemiecką. Mam wrażenie, że sprawę musimy traktować niezwykle otwarcie i wyzbyć się wszelkiej nadczułości. Musimy sobie uzmysłowić, że opinja francuska, pragnąca umocnienia pokoju, jako warunku niezbędnego, widzi konieczność rozsądnego uregulowania swoich stosunków politycznych i gospodarczych z Niemcami To pragnienie jest dziś w społeczeństwie francuskiem bardzo silne, głębokie i naturalne.

Zdając więc sobie z tego sprawę i opierając się na głębokiej przyjaźni narodu francuskiego do Polski, mogę wyrazić jak najgłębsze przekonanie, iż przyjaźń francusko - niemiecka w niczem nie może osłabić przyjaźni polsko-francuskiej, opartej na dostatecznie mocnych fundamentach. Sądzę, że do najważniejszych fundamentów równowagi politycznej Europy i świata brakuje właśnie osiągnięcie porozumienia francusko - niemieckiego i polsko-niemieckiego. Są to dwie równoległe akcje, które mogą i powinny właśnie nastąpić, w niczem nie osłabiając dotychczasowej współpracy i sojuszu, przeciwnie, umacniając je jeszcze na bardziej żywotnych więzach.

WIZYTA MIN. BONNEFOUS'A.

W czasie konferencji haskiej Polska miała możność omówienia szczegółowo z przedstawicielami Rządu francuskiego wszystkich problemów, interesujących wzajemnie oba państwa i nakreśliliśmy linje dla dalszej naszej współpracy. W trzy tygodnie po zakończeniu pierwszej konferencji haskiej wydelegowany do Polski przez gabinet francuski minister przemysłu i handlu Bonnefous w swojem oficjalnem oświadczeniu zwrócił uwagę na znaczenie sojuszu polsko-francuskiego, uznając powody, które zmuszają Polskę do stałego wysuwania na pierwszy plan idei, że polityka pokojowa opierać się może jedynie na wzajemnem uczuciu bezpieczeństwa między poszczególnymi narodami. Minister francuski oświadczył uroczyście, że zarówno co do tej idei, jak i innych, solidarność między Francją i Polską jest zupełna. Nasza współpraca polsko-francuska, mająca na celu umocnienie bezpieczeństwa, nakreślona w rozmowach moich na konferencji haskiej w dalszym ciągu się rozwija i to w formie całkowicie konkretnej.

Omówiwszy problemy finansowe do tyczące Polski, które były przedmiotem obrad konferencji haskiej oświadcza min. Zaleski, że delegat nasz na konferencję haską złożył deklarację, że Polska będzie mogła przystąpić do planu Younga jedynie wtedy, jeżeli Niemcy zrezygnują ze wszystkich pretensyj do Polski, państwowych i prywatnych. Sprawa ta przeszła następnie na teren komisji dla spraw likwidacji przeszłości zasiadającej w Paryżu a mającej uregulować z jednej strony sprawę renuncjacji z drugiej zaś sprawę likwidacji mienia niemieckiego. Komisja ta nie osiągnęła ogólnego porozumienia w tych materjach natomiast doprowadziła do szeregu porozumień między Niemcami a państwami wierzycielskiemi, które następnie zostały złożone konferencji haskiej.

Porozumienie polsko-niemieckie.

Taką jest geneza porozumienia polsko-niemieckiego podpisanego w Warszawie, dnia 31 października 1929. Porozumienie to opiera się na następujących zasadach:

Rząd niemiecki rezygnuje ze wszelkich pretensyj państwowych i prywatnych do Polski, wynikających z wojny i traktatów pokojowych, podczas, gdy Polska ze swojej strony uznaje stan wytworzony przez zasady planu Younga, że poza ratami żadne spłaty ze strony Niemiec nie mogą być wymagane. Pozatem Niemcy w myśl odnośnych postanowień działu 0 planu Younga domagały się zaprzestania dalszej likwidacji mienia niemieckiego znajdującego się w Polsce.

Plan Younga omówił formułę renuncjacji ze strony Niemiec; którąby była dostosowana do naszej specjalnej sytuacji na zachodzie. Odrębność sytuacji naszej polega na tem, że pretensje niemieckie są w przeważnej mierze pretensjami prywatnimi, co wynika z faktu, że traktat wersalski nałożył na Polskę obowiązek bezpośredniego uregulowania swoich stosunków z obywatelami niemieckimi, których majątki podlegają likwidacji, podczas gdy inne aljanckie państwa załatwiły swoje rachunki z tego tytułu na podstawie postanowień komisji odszkodowawczej.

W tej płaszczyźnie porozumienie polsko-niemieckie musiało przybrać szerszy zakres, obejmujący wszelkie spłaty, istniejące w wzajemnych stosunkach polsko-niemieckich. Wychodziliśmy przytem z założenia, że przystępujemy z naszym zachodnim sąsiadem do generalnego wyczyszczenia sporów, na zasadach przyjętych przez mocarstwa w planie ekspertów, które zmierzają do atmosfery pokojowej współpracy sąsiedzkiej między narodami. Oba rządy dobrze zrozumiały konieczność położenia kresu licznym procesom między obu państwami na terenie międzynarodowym: których skutkiem było jedynie wywołanie atmosfery niepokoju, bez osiągnięcia jakichkolwiek pozytywnych rezultatów.

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej).

Największy wybór detektorów
u firmy
LEON i HENRYK APPEL
Lwów, Legjonów 1. 723
Najniższe ceny. Najlepsze warunki.

Podziękowanie.

Wielm. Panu **Drowi OZJASZOWI MARGULIESOWI,** lekarzowi chorób wewnętrznych (Lwów, ul. Asnyka 6)— nie mogąc się w inny sposób wywdzięczyć — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i wyrażam Mu dozgonną wdzięczność za wyleczenie mię z ciężkiej choroby brzusznej oraz za długotrwałą, bezinteresowną, i troskliwą opiekę w czasie tej choroby. 802

Jan Iwaśko
Lwów, ul. Franciszkańska 7i

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

W ten sposób obie strony uregulowały w powyższem porozumieniu spor na między nimi sprawę Bauernbanku, na który rząd Rzeszy przelał swego czasu uprawnienia wszystkich kolonistów, dotyczące prawa odkupu kontraktów rentowych oraz należności, któ re koloniści winni byli płacić komisji kolonizacyjnej. W zamian za uznanie całokształtu naszych uprawnień, wynikających z tego tytułu, Rząd polski zgodził się nie korzystać z prawa odkupu przy dziedziczeniu o ile spadkobiercami są krewnymi 1-go lub 2-go stopnia. Rzecz prosta, że rząd polski zastrzegł sobie, że postanowienie to nie dotyczy osób karanych za zbrodnie lub przestępstwa oraz że wszelkie inne zastrzeżenia w dawnych kontraktach rentowych, pozostają całkowicie w mocy.

Idąc dalej po linji eliminowanych sporów między obu państwami rząd niemiecki przyjął propozycję Rządu polskiego wycofania szeregu spraw dotyczących spornego obywatelstwa i polubownego załatwienia pozostałych.

Nie będę dłużej rozwodził się nad trudnościami jej postanowień, które są już opublikowane w Niemczech i w Polsce znane. Uważam, iż merytoryczną dyskusję nad jej trudnościami najcelowniej przeprowadzić dopiero wówczas — gdy rząd wniesie ją celem ratyfikacji łącznie z innymi umowami podpisanymi przez nas w Hadze wysokiemu sejmowi.

Z HAGI WYCHODZIMY Z HIPOTEKA CZYSTA.

Zaznaczam przytem, że w myśl postanowień zawartych w układzie podpisanym w Hadze, ma nastąpić wpierw ratyfikacja przez parlament Rzeszy umów haskich, zanim parlamenty państw wierzycielskich przystąpią do dyskusji nad nimi. Rząd polski w tym względzie zastosuje się raczej do tych postanowień, które będą przestrzegane przez państwa aljanckie.

Konferencja haska przynosi nam zwolnienie definitywne wszelkich ciążących a nas zobowiązań na konto reperacji. W ten sposób wychodzimy z hipoteką czystą. Nie potrzebuję chyba Panom wykazywać, jakie niebezpieczeństwo stanowiła powyższe miliardowa kwota, obciążająca nasz majątek narodowy.

CZY DOJDZIE DO TRAKTATU HANDLOW. Z NIEMCAMI?

Rokowania polsko-niemieckie posunęły się tak daleko naprzód, że pozostała właściwie tylko jedna kwestja natury zasadniczej do rozstrzygnięcia, ażeby doprowadzić do finalizacji układów. Jest to kwestja zbytu trzody chlewnej na rynku niemieckim. Pod tym względem strona niemiecka wysunęła wobec nas pewne koncepcje, odbiegające od ogólnie przyjętych zasad w umowach handlowych. Długotrwałe rokowania zbytnio się już przwlekają. Rozumiem bardzo dobrze, iż tego stanu niepewności przedłużać dalej nie możemy. Najbliższe dnie przyniosą nam prawdopodobnie ostateczną decyzję: albo traktat zostanie zawarty, albo też rokowania zostaną uznane na nieceloWe i delegacja rozwiązana.

STOSUNEK DO ZSSR.

Stosunki Polski z ZSSR. w ubiegłym terminie można scharakteryzować nagół jako normalne i poprawne. Pomijając ostatnio powstałe zaognienie, mam nadzieję, że przejściowe, z racji zapowiedzianych procesów kijowskich.

Przechodząc do omówienia rozwoju stosunków ekonomicznych z ZSSR. w ubiegłym okresie, muszę podkreślić ich znaczny rozwój, pomimo nieistnienia traktatu handlowego. Bilans handlowy za 10 miesięcy r. 1929 wykazuje wywóz do Rosji w wysokości 61.5 miljonów zł., przywóz w wysokości 32 miljony, tzn. saldo dodatnie wynosi 29.5 miljonów, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego, przy dwukrotnie mniejszym obrocie saldo ujemne wynosiło 2.8 miljona zł. Obok faktów pozytywnych nie mogę przemilczeć pewnych wypadków, cofając się w tył. I tak np. ze względu na trudne warunki pracy musiała być zlikwidowana jedna z koncesyj polskich na terenie ZSSR. Polityka traktatowa Sowietów jest wogóle tym punktem, w którym najdotkliwiej jest wyczuwany przez polskie sfery gospodarcze na niekorzyść Polski.

Kończąc swe przemówienie oświadcza p. minister:

Krok za krokiem, bez fanfaronady, ale w wytężonej pracy musimy postępować, aby Państwu naszemu należne mu miejsce zabezpieczyć. Gdy wszystkie wytężymy siły w dbałości o wewnętrzny autorytet Państwa, to nietylko Polska cała, ale i jej obywatele będą się cieszyli powagą w Europie i świecie.

Czy banki prywatne obniżą stopę dysk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (zo) Dowiadujemy się, że w sprawie ewentualnej obniżki stopy dyskontowej w bankach prywatnych, stojącej w związku z redukcją stopy procentowej Banku Polskiego nie zapadły dotychczas żadne uchwały.

Przypuszczalnie banki obniża stopę kredytową o pół procent, czyli do 12 i pół proc., ale dopiero po uchwaleniu przez komisje budżetową sejmu zniesienia podatku od kapitałów i rent.

Decyzje w tej sprawie powzięte być mają na posiedzeniu związku banków polskich, które odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa z końcem przyszłego tygodnia.

=□=

Zjazd wojewodów małopolskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. (zo). Pod przewodnictwem ministra Józewskiego odbyła się konferencja wojewodów małopolskich, w której brali udział wojewoda krakowski Kwaśniewski lwowski Gołuchowski, tarnopolski dr. Moszyński oraz stanisławowski Nakoniecznikow-Klukowski. Obrady dotyczyły aktualnych zagadnień z zakresu administracji politycznej w Małopolsce, oraz problemów gospodarczych i politycznych wszystkich czterech województw południowych.

Lwów, 31 stycznia. (AW). Jak się dowiadujemy wojewoda lwowski p. Gołuchowski powrócił do Lwowa 31 bm. rano zaś pp. wojewodowie Moszyński i Nakoniecznikow-Klukowski pozostali jeszcze w Warszawie. Przypadkowo, wraz z szefami województw południowo-wschodnich Rzplitej bawił w Warszawie również komisarz rządowy m. Lwowa dr. Nadolski w sprawach związanych z zarządem miasta.

Cyfry budżetu na rok 1930-31.

OGRANICZONY KONTYNGENT PRZEMÓWIEŃ W SEJMIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (zo) Dziś przed południem odbyło się posiedzenie konwentu seniorów sejmu, na którem ustalono plan prac nad budżetem pełnej Izby.

Jak z programu wynika sejm będzie musiał również jak i komisja budżetowa pracować niemal bez wytchnienia. Drugie czytanie preliminarza budżetowego rozpocznie się 3 lutego i trwać będzie do 10 lutego włącznie, z wyjątkiem jednego dnia świątecznego. Licząc, że posiedzenia trwać będą dziewięć godzin, otrzymamy 63 godziny. Z tego po odliczeniu 5 godzin na głosowanie, 22 godzin na przemówienia referentów i przedstawicieli Rządu pozostaje na przemówienia posłów 36 godzin.

Ten czas musiano rozdzielić pomiędzy poszczególne kluby. Klub BB., jako najliczniejszy, otrzyma kontyngent 6 godz. 27 minut, socjaliści 3 g. 24 m., Wyzwolenie 3 g. 10 m. a Klub Narodowy 3 g. 05 m. Dalsze kluby otrzymają w stosunku do ilości swych członków od 2 i pół godz. do 16 min. Tę najmniejszą cyfrę otrzymuje socjalistyczna frakcja niemiecka.

Dnia 11 lutego odbędzie się zgłaszabudżet musi być przekazany senatowi, nie poprawek do trzeciego czytania. 12 lutego trzecie czytanie. 13 lutego przygotowanie preliminarza do przesłania go senatowi, dzień zaś 14 lutego jest ostatecznym terminem, w którym

Warszawa, 31 stycznia. (PAT.) Według obliczeń dokonanych przez kancelarję sejmu, ostateczne cyfry budżetu na r. 1930—31, uchwalonego przez komisje budżetową, przedstawiają się następująco:

Administracja: Wydatki 2.926,922.591 zł, dochody 1.901.418.584 zł. Przedsiębiorstwa: wydatki brutto 2.107,236.850 zł., wydatki netto 18,946.124 zł., dochody brutto: 2.289,959.710, dochody netto 201,668.984. Monopole: wydatki brutto 739,639.998, dochody brutto 1.704.440900 zł., dochody netto 964.801.000 zł.

Wydatki ogółem brutto 5.773.799.439 zł., dochody brutto 5.895.819.292 zł., wydatki netto 2.045,868.715 zł., dochody netto 3.067.888.568. Nadwyżka budżetowa 122.019.853 zł.

Według preliminarza rządowego, wynosiły wydatki netto 2.934.741.480, dochody netto 2.943,011.040 zł., preliminowana nadwyżka w brzmieniu rządowem wynosiła 8.269.560 zł.

PREMJERA „SZOPKI POLITYCZNEJ".

Warszawa, 31 stycznia. (zo). Stolica miała dziś interesującą premierę a mianowicie „Szopki Politycznej" Cyrulika Warszawskiego. Na premjerę tę przybyli wszyscy niemal przedstawiciele Rządu i elita publiczności warszawskiej

PREZYDJUM Zjednoczenia pol. ch. Towarzystw Kobiecych prosi wszystkie swoje delegatki do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie swojej nieodżałowanej i długoletniej sekretarki

Ś. p. Wandy Kłosowskiej

w poniedziałek dnia 3 lutego b. r.

Przewiezienie zwłok z dworca kolejowego na cmentarz Łyczakowski odbędzie się o godz. 12-ej. Zbiórka Pań Delegatek Zjednoczenia przy kościele OO. Bernardynów o godzinie 12'30 w poł. 796

Z DNIA.

SKON PROF. BENEDYKTA DYBOSKIEGO.

Wczoraj po południu zmarł w naszem mieście dr. Benedykt Dyboski honorowy profesor Uniwersytetu lwowskiego, znakomity badacz fauny sybirskiej, uczestnik powstania r. 1863.

PROGRAM DEKONCENTRACJI WŁADZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (zo) 29 bm. ministerstwo spraw wewn. wydało wielkiej doniosłości okólnik do wszystkich wojewodów, zapowiadający stałą kontrolę prac władz administracyjnych przez inspekcję wojewódzką. Okólnik podkreśla, że ministerstwo realizuje w coraz szerszym zakresie program dekoncentracji i tą drogą dąży do dania urzędom większej samodzielności i swobody działania, co odbije się korzystnie na bardziej rzeczowem załatwieniu spraw przez urzędy.

NIE WOLNO BRAĆ OPŁAT DODATKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia (zo). Minister Spraw Wewnętrznych Józewski wydał dziś następujący okólnik, który będzie powitany przez szerokie sfery ze szczególnem zadowoleniem: Doszło do wiadomości Ministerstwa, że zdarzają się wypadki, iż władze administaracji ogólnej przy sposobności spełniania czynności urzędowych n. p. przy wydawaniu paszportów, kart na broń itd. pobierają od stron dobrowolne datki na cele społeczne i humanitarne, a nawet uzależniają wykonywanie tej czynności urzędowej od przedstawienia dowodów uiszczenia opłat na powyższe cele.

Ponieważ postępowanie takie daje powód do uzasadnionych skarg i zażaleń, zechcą p. wojewodowie i komisarze Rządu w Warszawie zwrócić uwagę podległym władzom, że pobieranie jakichkolwiek opłat dodatkowych, nie opartych na obowiązujących przepisach jest niedopuszczalne i winno być bezwzględnie zaniechane.

PROTOKÓŁ JEDNOSTRONNY GEN. J. HALLERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (G) Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Gorecki, czując się dotknięty pewnem wystąpieniem gen. J. Hallera, posłał mu zastępców honorowych gen. Dzierżanowskiego dce OK. Poznań i dr. A. Jakóbskiego prof. Uniwersytetu poznańskiego. Gen. Haller odmówił zadośćuczynienia za obraze, składając oświadczenie na piśmie, że jako członek Sodalicji Marjańskiej złożył przysięgę że nie uznaje postępowania honorowego.

W myśl przepisów o postępowaniu honorowem oficerów zastępcy honorowi gen. Goreckiego, przyjmując do wiadomości stanowisko zajęte przez gen. Hallera, spisali protokół jednostronny i przesłali go do sądu honorowego dla generałów.

REWINDYKACJA KOŚCIOŁÓW MARJAŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (zo). W ciągu ostatnich dni katolicka Łódź święciła uroczyście obrzęd rewindykacji dwóch kościołów marjawickich na rzecz kościoła katolickiego. Kościoły te w swoim czasie wybudował ksiądz Marks, który porzuciwszy marjawitów powrócił na łono kościoła katolickiego i aktem rejentalnym przekazał kościoły na rzecz rzym. kat. parafii św. Krzyża. Po przeprowadzeniu remontu oba te kościoły będą poświęcone i wkrótce zacznie się w nich służba Boża. Wśród katolików w Łodzi, a zwłaszcza wśród b. marjawitów, którzy w ostatnich czasach gromadnie przeszli na katolicyzm panuje z tego powodu wielka radość.

Plenarne posiedzenie sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 stycznia. (zo). Dzisiejszy dzień w sejmie rozpoczął się od expose min. Zaleskiego w komisji spr. zagranicznych. Dyskusja nad expose nie odbyła się, ponieważ bezpośrednio po posiedzeniu komisji rozpoczęło się posiedzenie sejmu, które z krótką przerwą obiadową trwało do późnego wieczora.

Pierwszy punkt porządku dziennego obrad plenarnych obejmował wybór wicemarszałka komisji pos. Marka. Jak wiadomo klub B. B. W. R. nie ma swego przedstawiciela w prezydjum sejmu, a datuje się to od czasu, gdy na początku kadencji sejm odrzucił kandydaturę p. Bartla. Zdawało się, iż obecnie ten nienormalny stan ulegnie zmianie, ale wobec stanowiska opozycyjnej większości i p. Daszyńskiego wszystko pozostało po dawnemu. Wobec tego pos. Sławek wygłosił deklarację, po której klub B. B. W. R opuścił salę.

W obszernym porządku dziennym były najważniejsze dwie sprawy a mianowicie ordynacja wyborcza dla miast i miasteczek we wschodniej Małopolsce, oraz sprawozdanie komisji specjalnej o zakupach podkładów kolejowych.

Za podstawę obrad nad ustawami samorządowemi wzięte zostały projekty lewicy, to też z natury rzeczy są w nich różne punkty, z którymi klub B. B. W. R. nie może się zgodzić. Że jednak wszyscy uznają potrzebę uregulowania tej palącej sprawy, można mieć nadzieję, że do porozumienia dojdzie. Można się również spodziewać, iż znajdzie się większość w sejmie, która podzieli stanowisko klubu B. B. i Rządu, że dla sprawy statutów Lwowa i Krakowa należy udzielić p. Prezydentowi pełnomocnictwo bez zastrzeżeń.

Większą część posiedzenia zajęło sprawozdanie specjalnej komisji dla badania zakupów podkładów Największe zainteresowanie budzi to co powie w tej sprawie p. Romocki, jednakże na jego życzenie dalsza dyskusja została odroczona do następnego posiedzenia i wtedy dopiero zabierzeon głos.'

Wybory wicemarszałka.

Warszawa, 31 stycznia. (PAT). Przed porządkiem dziennym dzisiejszego plenarnego posiedzenia sejmu, zabrał głos prezes klubu B. B. W. R. poseł Sławek — składając w imieniu klubu oświadczenie treści następującej:

DEKLARACJA POS. SŁAWKA.

„Marszałek sejmu Daszyński przed kilku dniami poinformował mnie, iż wobec rezygnacji dwóch wicemarszałków, a mianowicie pos. Marka i posła Woźnickiego, będą musiały się odbyć wybory nowych wicemarszałków sejmu. W związku z tem zapytał mnie, czy klub B. B. W. R. zechciałby przedstawić ze swego grona jednego lub dwóch kandydatów, o których można by było powiększyć wtedy liczbę wicemarszałków, przeprowadzając odpowiednią uchwałę sejmu.

Po naradzie z prezydjum klubu B. B. W. R. dałem p. marszałkowi sejmu następującą odpowiedź: Klub B. B. W. R. uważa, iż z jego grona jako najliczniejszego klubu w sejmie winienby być wybrany marszałek sejmu i dlatego na początku obecnej kadencji sejmowej postawił kandydaturę prof. K. Bartla na to stanowisko. Gdy większość sejmu wbrew utartym we wszystkich parlamentach zwyczajom kandydaturę prof. Bartla odrzuciła, wówczas B. B. W. R. powstrzymał się od desygnowania ze swego grona wicemarszałka, usuwając się w ten sposób od odpowiedzialności za sejm i metody jego pracy.

W obecnym czasie B. B. W. R. byłby gotów raz jeszcze uczynić próbę realnej pracy i normalizacji stosunków w sejmie oraz zgodziłby się na desygnowanie dwóch kandydatów na wicemarszałków, lecz jedynie tylko przy dotychczasowej ilości tych stanowisk. Powiększenie liczby wicemarszałków, aby jak tego chce marszałek Daszyński, zdobyty stan posiadania partij mógł być zachowany, klub B. B. W. R. uważa za najzupełniej niewłaściwe.

Po paru dniach marszałek Daszyński zakomunikował mi, że propozycja nasza nie została przyjęta. Wobec tego konstatujemy, że w dalszym ciągu jesteśmy majoryzowani przez większość obecnego sejmu oraz **ta stale stosowana metoda usuwa nadzieje na reorganizację współpracy z większością sejmu, oraz, że nie możemy i nie chcemy w tych warunkach ponosić nawet cienia odpowiedzialności za utrwalenie tych zwyczajów i metod. Wobec tego sprzeciwiamy się temu i usuwamy się od udziału w głosowaniu przy wyborach wicemarszałków sejmu".**

P. PUŻAK NIE PRZYJMUJE MANDATU.

Po tem oświadczeniu przystąpiono do wyboru. Klub B. B. W. R. opuścił salę obrad. Głosowało ogółem 170 posłów. Ważnych głosów oddano 151, po potrzebna większość wynosiła 76 głosów. Otrzymali: Kaz. Pużak (PPS) 138, J. Dębski (Piast) 4, i Walnicki 4 głosy. Pozostałe głosy były rozbite. Wybrany został pos. Pużak.

Na zapytanie marszałka, czy wybór przyjmuje, pos. Pużak oświadczył, że wobec tej większości mandatu przyjąć nie może, uważa bowiem, że wicemarszałek winien być wybrany przynajmniej połową zwykłej ustawowej ilości głosów, i apeluje marszałka, aby zechciał tę sprawę raz jeszcze powierzyć rozstrzygnięciu Izby innym razem. Marszałek oświadczył, że zastosuje się do tego i postawi na jednem z najbliższych posiedzeń kwestję wyboru wicemarszałka.

P. DASZYŃSKI O DEKLARACJI PUŁK. SŁAWKA.

Co do deklaracji pos. Sławka p. Daszyński zauważa, że kiedy omawiał z pos. Sławkiem tę sprawę, wychodził z założenia, że klub B. B. W. R. powinien mieć zastępstwo w prezydjum sejmu. Kiedy w marcu 1928 wybierano marszałka, klub B. B. W. R. zajął stanowisko negatywne, rezygnując z udziału w pracach sejmu. Myślał i mówił wtedy z pos. Sławkiem o sposobach naprawienia tego. Jednym ze sposobów było powiększenie ilości wicemarszałków na podstawie zmiany regulaminu sejmu. Dalej p. Daszyński podkreśla, że kiedy mówił o wicemarszałkach dziś urzędujących, zwrócił uwagę na zły stan zdrowia pos. Woźnickiego. Pos. Sławek wyciągnął z tego konsekwencje, iż poseł Woźnicki zrzekł się wicemarszałkowstwa. Marszałek Daszyński wyraża ubolewanie, że prywatne rozmowy stają się przedmiotem deklaracyi.

Przystąpiono do trzeciego czytania **ustawy o ujednostajnieniu terminów płatności podatku gruntowego i składek ubezpieczeń od ognia.** Po dyskusji przyjęto ustawę **w trzeciem czytaniu.** Uchwalono też rezolucje komisyjne z pewnemi zmianami.

Ordynacja wyborcza do Rad gminnych i powiatowych w Małopolsce.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji administracyjnej o różnych wnioskach PPS., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego w kwestji zmiany ordynacji wyborczej do Rad gminnych i powiatowych w Małopolsce.

Referent pos. Ciołkosz (PPS) podkreśla, że ustawa opracowana przez komisję administracyjną w następstwie różnych wniosków ma charakter tylko tymczasowo regionalny. Mówca omawia dotychczasowy stan rzeczy oraz porusza poszczególne punkty projektu, podkreślając, że komisja co do art. 10 stanęła na stanowisku, żeby w najszybszym czasie mogły się odbyć nowe wybory do Rad miejskich na podstawie nowej ustawy i pragnie, by one się odbyły w ciągu 2 miesięcy od wejścia tej ustawy w życie, tylko na terenie Krakowa i Lwowa w ciągu miesięcy 6.

STATUT DLA LWOWA I KRAKOWA

Z kolei zabrał głos naczelnik wydziału administracyjnego w ministerstwie spraw wewn. Windakiewicz, zaznaczając, że minister spraw wewn. uznał za potrzebne uruchomienie samorządu miejskiego w Małopolsce i ustosunkował się przychylnie do tej ordynacji wyborczej, jednakże z tem zastrzeżeniem, by ona weszła w życie dopiero po upływie kadencji obecnie urzędujących Rad gminnych.

Mówca omawia następnie poprawki rządowe do tego projektu, wspominając, m. in., że do art. 6, gdzie jest mowa o tem, iż statuty odnośne Lwowa i Krakowa mają się oprzeć na rozporządzeniu, które wyda p. Prezydent na podstawie uchwały Rady ministrów i po wysłuchaniu opinji reprezentacji tych miast. Rząd wnosi poprawkę, aby pozostawić tylko słowo „rozporządzenia", a nie mówić ani o uchwale Rady ministrów, ani o opinji miast, gdyż ze względu na tradycyjne wyjątkowe stanowisko Lwowa i Krakowa. Prezydent mógłby się znaleźć w kłopotliwem położeniu, nie mogąc nie uwzględnić życzeń reprezentacji, które zawsze zaborcy uwzględniali.

Rząd wnosi zmianę art. 12 o wejściu w życie ustawy w ten sposób, że obowiązywać ona będzie na obszarze Krakowa i Lwowa z dniem jej ogłoszenia, a w innych miastach i miasteczkach z dniem wygaśnięcia kadencji obecnych Rad miejskich. To jest potrzebne dlatego, że przeprowadzenie wyborów łączy się z uruchomieniem olbrzymiego aparatu, a chodzi tu o wybory na nowych zasadach. To mogłoby opóźnić wejście w życie samorządu powiatowego, na którym ministrowi zależy.

Pos. **Polakiewicz** proponuje, by czynne prawo wyborcze przyznano obywatelom od 24 lat, bierne od 30 lat. — Chcąc poprzeć życie samorządowe, proponuje, aby **przyznać prawo wyborcze także wojskowym w czynnej służbie,** za wyjątkiem niezawodowych, służba bowiem wojskowa jest najodpowiedzialniejszą służbą w Państwie.

Oskarżenie robione na kolanie.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania nadzwyczajnej komisji sejmowej w sprawie polityki podkładowej ministerstwa komunikacji. Sprawozdawca pos. **Hausner** (PPS) wygłosił dłuższe przemówienie i w imieniu komisji wnosi następujące rezolucje:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji. 2. Sejm wzywa Rząd, aby w sprawie zaopatrywania kolei polskich w podkłady korzystał ze wskazań komisji. 3. Sejm wzywa Rząd do poczynienia wszystkich zarządzeń, aby winni w myśl sprawozdania komisji pociągnięci byli przez właściwą władzę do odpowiedzialności za szkody wyrządzone skarbowi Państwa. 4. Sejm wzywa NIK., by na podstawie badań komisji i materjałów przez nią zebranych prowadziła dalsze prace w celu ustalenia wysokości strat przez skarb Państwa poniesionych przy zakupnie podkładów za lata 1927, 1928 i 1929. 5. Sejm wzywa Rząd by ze wszystkich zarządzeń i wyników zdał sprawę sejmowi w ciągu jednego roku.

Pos. **Sobolewski** wyjaśnia, że komisja uważa, iż ze względu na pewne błędy, które było formalnym obowiązkiem wskazać ministerstwu komunikacji, by błędy te w przyszłości były ograniczone do minimum. Komisja opierała się na dwóch punktach: że drzewo było, jest i długo jeszcze będzie towarem o charakterze giełdowym i po drugie, że lasy państwowe są największym rezerwoarem podkładów. Największym błędem ministerstwa było to, że nie znało ono dokładnie konjunktury. Okazało się także, że lasy państwowe mogą pokryć zapotrzebowanie kolei ponad 50 prc. Następnie mówca, polemizując z wywodami referenta, stwierdza, że jego sprawozdanie opiera się na cyfrach fałszywych, że cała robota była robiona na kolanie i ma charakter nie rzeczowy, lecz wybitnie polityczny.

Poddając w dalszym ciągu krytyce działalność komisji, mówca stwierdza, że dwie trzecie świadków było niezaprzysiężonych, a więc gdyby słowo „winien" zostało przez sejm użyte, to byłoby najlepszą ilustracją, że ten sejm nietylko uzurpuje sobie prawo, żeby być rządem, lecz także, żeby być sejmem.

Minister komunikacji Kuehn stwierdza, że komisja nabrała charakteru śledczego, natknąwszy się na fakty, które musiała wyświetlić. Gdy komisja przed rokiem powstawała, minister uważał powstanie jej za pożyteczne dla wyświetlenia wszystkich wątpliwości. Procedura jednak, którą komisja zastosowała, miała niezwykłe formy, rzeczoznawcy bowiem byli powoływani z pośród przedsiębiorców. Tego się nie czyni, gdyż przedsiębiorcy bywają zainteresowani. Kończąc, oświadcza, że sprawa podkładów jest trudna i mogą się zdarzyć błędy bez złej woli.

Dalsza dyskusję nad tą sprawą odroczono.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, o godz. 10 rano.

ROZMOWA ANI PRYWATNA ANI POUFNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 31 stycznia. (zo) W związku z odpowiedzią p. Daszyńskiego na deklarację złożoną w imieniu klubu BB. przez pos. Sławka na dzisiejszem posiedzeniu sejmu (deklarację podajemy na innem miejscu), dowiadujemy się, że rozmowa, wspomniana w deklaracji nie nosiła w zupełności charakteru prywatnego, czy też poufnego, gdyż żadnego zastrzeżenia w tym kierunku p. Daszyński nie czynił, a przeciwnie nawet pułk. Sławek oświadczył p. Daszyńskiemu, że jego propozycję w sprawie obsadzenia stanowiska wicemarszałka musi zakomunikować klubowi. Marsz. Daszyński nie sprzeciwił się temu, tem samem więc nie może obecnie uznawać rozmowy tej za poufną i zasłaniać się tym argumentem, nie odpowiadającym rzeczywistemu stanowi rzeczy.

DZIŚ KONFERENCJA GOSPODARCZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 stycznia. (zo) W sobotę odbędzie się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. Bartla z udziałem zainteresowanych ministrów konferencja gospodarcza, poświęcona zbadaniu możliwości przyspieszenia zamówień rządowych dla przemysłu.

=□=

Prezydent Mościcki.

Prezydent Ignacy Mościcki urodził się dnia 1 grudnia 1867 r. w Mieszanowie ziemi Płockiej, jako syn Faustyna, b. naczelnika powstańców 1863 roku. Szkołę średnią ukończył w Warszawie, a następnie wydział chemiczny w politechnice w Rydze.

Wśród pracy naukowej na Uniwersytecie ryskim bierze żywy udział w ruchu akademickim i społecznym, którego ideą przewodnią była walka o zdobycie niepodległości narodowej. Po powrocie do Warszawy zawiera bliższą znajomość, która wkrótce przeradza się w serdeczną przyjaźń, z Józefem Piłsudskim, z którym wspólnie odtąd poświęca się walce o niepodległość. W życiu akademickim wysuwa się na czoło ruchu, a w roku 1892 rząd rosyjski zmusza go do opuszczenia Warszawy. Wyjeżdża do Londynu, gdzie pięć lat spędza na ciężkiej pracy zawodowej.

W roku 1897 przenosi się do Fryburga do Szwajcarji na stanowisko asystenta katedry fizyki na tamtejszym Uniwersytecie. Od roku 1901 do 1912 jest kierownikiem prac naukowych specjalnie utworzonego laboratorjum uniwersytetu fryburskiego.

Najdonioślejszym z wynalazków tego okresu było udoskonalenie metody otrzymywania kwasu azotowego z powietrza i wody przy użyciu energji elektrycznej.

W związku z powyższym wynalazkiem chemicznym było wynalezienie i skonstruowanie opatentowanego wielokrotnie aparatu do otrzymywania tlenku azotu (NO) na drodze elektrycznej. Miał on wyłącznie początkowo zastosowanie do produkowania kwasu azotowego, a później udoskonalony został przez samego wynalazcę jako: piec do poddawania gazów działaniu płomienia zasilanego prądem zmiennym o wysokiem napięciu, wirującego pod wpływem pola magnetycznego.

Przy pracy nad tym piecem okazały się niezbędne studja nad kondensatorami. Prof. Mościcki skonstruował wtedy pierwsze i do tej pory najlepsze kondensatory stosowne do wysokiego napięcia. Dla budowy tych kondensatorów założona we Fryburgu została osobna fabryka. Największa w swoim czasie baterja elektryczna dla stacji radjo - telegraficznej na wieży Eiffel zbudowana została w tej fabryce.

Zająwszy się zagadnieniami elektrotechnicznemi pracuje prof. Mościcki nad udoskonaleniem urządzeń ochronnych dla sieci elektrycznych i tworzy w tej dziedzinie wiele zupełnie oryginalnych aparatów, które dotychczas są używane.

W dziedzinie dalszych studjów nad związkami azotowemi konstruuje prof. Mościcki urządzenia absorbcyjne dla otrzymywania kwasu azotowego jak najbardziej stężonego.

Powstaje na podstawie tego wynalazku w roku 1908 fabryka kwasu azotowego w Chipps i dzięki niej Szwajcarja, nie mogąc w czasie wojny sprowadzać saletry chilijskiej, zdobyła sobie w tym zakresie zupełną samowystarczalność.

Ostatniem większem przedsięwzięciem prof. Mościckiego w Szwajcarji była praca nad syntezą związków cjanowych i założenie próbnej ich fabryczki w Neuhausen w r. 1912.

Latem 1912 r. otrzymuje prof. Mościcki katedrę elektrochemji i chemji fizycznej na Politechnice we Lwowie. Obok pracy pedagogicznej i naukowej przystępuje na gruncie ojczystym do działania praktycznego.

W roku 1916 tworzy placówkę badawczą pod nazwą „Metan" we Lwowie, przeniesioną później po uzyskaniu niepodległości, do Warszawy jako chemiczny Instytut Badawczy.

W roku 1917 rozpoczyna się przy współudziale i fachowem kierownictwie prof. Mościckiego budowa fabryki chemicznej „Azot" w Jaworznie pod Krakowem. Z powodu wypadków wojennych fabryka uruchomiona została ostatecznie dopiero za czasów niepodległej Polski w r. 1921.

Najwybitniejszem jednak dziełem prof. Mościckiego w dziedzinie organizacji i kierownictwa przemysłu chemicznego było przejęcie fabryki związków azotowych w Chorzowie.

Prócz specjalności udoskonaleń w otrzymywaniu związków azotowych poświęcał się prof. Mościcki studjom w dziedzinie produkcji naftowej. Najwybitniejszym sukcesem jego w tym zakresie jest dokonany w r. 1917 wynalazek rozdziału emulsji wody i ropy naftowej zapomocą ogrzewania pod ciśnieniem wyżej niż do normalnego punktu wrzenia, oraz późniejszy wynalazek powierzchniowej destylacji bezkotłowej przy rafinowaniu ropy naftowej.

1 czerwca 1926 r. prof. Mościcki wybrany został Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednakże i po objęciu najwyższego urzędu Rzeczypospolitej pan Prezydent nie przerwał swych prac naukowych.

W r. 1927 zostaje otwarty w Warszawie Chemiczny Instytut Badawczy. W styczniu br. następuje otwarcie wielkiej fabryki nawozów sztucznych w osadzie pod Tarnowem, nazwanej „Mościce" ku upamiętnieniu jej właściwego twórcy.

Fabryka ta będzie niejako przedłużeniem prac fabryki w Chorzowie i ma nieocenione znaczenie dla rozwoju rolnictwa polskiego.

Zarys literatury ruskiej.

Książka prof. B. Łepkiego.

Zastępca profesora literatury ruskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Bohdan Łepki napisał interesujący podręcznik informacyjny o swym kraju i jego literaturze*). Książka ta wyszła jako drugi tom wydawnictwa „Słowianie", założonego przez prof. uniw. praskiego M. Szyjkowskiego. Godne uwagi to wydawnictwo ma objąć szereg nader w piśmiennictwie polskiem potrzebnych monografij o poszczególnych narodach słowiańskich i ich kulturze. Należycie przeprowadzone i pełne takie wydawnictwo wypełniłoby lukę stale i silnie dotąd odczuwaną w polskiej literaturze słowianoznawczej. (Jako tom pierwszy drukuje się historja literatury rosyjskiej napisana przez prof. uniw. praskiego E. A. Lackiego).

Pomysł całego wydawnictwa może zatem wzbudzić największe uznanie. Realizacja tego pomysłu w tomie leżącym przed nami niezupełnie wprawdzie odpowiada zakreślonemu planowi. Uznaje to sam autor, pisząc dosłownie w uwadze końcowej, że główną usterką dzieła jest nierównomierne traktowanie przedmiotu. Podręcznik był widocznie pomyślany jako obraz ziemi małoruskiej i jej mieszkańców. Autor (pisze sam Łepki o sobie) miał na myśli czytelnika nieznającego Ukrainy i dlatego starał się go z nią zaznajomić. Na literaturę bowiem patrzy jako na produkt kraju i narodu, jako na wypadkową psychofizycznych właściwości narodu, jego przeżyć i energji twórczej". Do słów tych, charakteryzujących układ książki, dodać nic nie potrzeba. Źle jednak, że autor uznając niedostatki swej pracy, nie umiał ich usunąć. Tak bowiem, jak jest, książka Łepkiego jest raczej jakimś pierwszym tomem większego dzieła. Czy zaś dalsze tomy się ukażą — niewiadomo.

Tytuł „Ukraina" znajduje się tylko na okładce. Karta tytułowa zawiera już napis „Zarys literatury ukraińskiej". Autor, sam Rusin rodem, używa przymiotnika „ukraiński" i rzeczownika „Ukrainiec", zamiast ustalonych (i urzędowo i potocznie) w polszczyźnie nazw „ruski" („małoruski") i „Rusin". Jeśli redakcja wydawnictwa nie mogła skłonić autora do używania nazw u nas przyjętych, należałoby dać odpowiednią o tem uwagę, aby nie powstało przypuszczenie, że wydawnictwo „Słowianie" chce forsować termin „ukraiński" i t. d.

Treść poszczególnych rozdziałów (brak ich spisu!) jest następująca: Kraj, naród, kultura — Początki historji (jego odrębność). — Początki historji politycznej. — Dzieje języka literackiego. — Literatura ludowa. — Wpływy Wschodu i Zachodu, ogólne cechy literatury. Następuje historja rozwoju literatury, podzielonej na cztery okresy (niezbyt wyraźnie od siebie odgraniczone). Najwięcej miejsca poświęca autor okresowi najdawniejszemu, więc piśmiennictwu ogólno ruskiemu jeszcze, dość obszernie mówi także o literaturze wieków XV — XVIII., wiek XIX przedstawiony jest pobieżnie, literatura współczesna potraktowana tylko szkicowo — z obietnicą osobnej monografji (na ten stan rzeczy wpłynęły ograniczone ramy pracy).

Książka jest pisana stylem płynnym i zajmującym, zwłaszcza w początkowych rozdziałach historji literatury znać pióro poety, piszącego równie biegle po rusku jak po polsku. Charakterystyki pisarzy i dzieł poszczególnych jędrne i — o ile możemy osądzić — podające istotnie rzeczy najważniejsze. Dbałość o szersze tło porównawcze i stałe podkreślanie łączności rozwoju literatury z rozwojem wogóle życia społecznego i kulturalnego — czynią z książki Łepkiego pracę odpowiadającą zarówno wymaganiom współczesnej metodyki historji literatury jak i cechom niezbędnym dla wszechstronnej monografji potrzebnej dla celów służby informacyjnej. Z książki prof. Łepkiego można się dowiedzieć niemal wszystkiego o przeszłości ruskiej. Z tego też powodu powinna ona znaleźć jak najszersze rozpowszechnienie w kołach inteligencji polskiej zwłaszcza na obszarach etnicznie polsko - ruskich.

Szkoda jednak że Łepki poucza nas tylko o przeszłości. Teraźniejszość zawarta jest w ramach jak najskromniejszych. A to jest duży niestety błąd kompozycyjny. Przecież można było ścieśnić przedstawienie czasów dawniejszych, zbyt ogólne rozdziały wstępne skrócić, usunąć za daleko odbiegające od tego tematu dygresje, n. p. o najdawniejszej historji politycznej Słowian. Przejrzystości dzieła wyszłoby to tylko na korzyść, a zaoszczędziło trochę miejsca na obraz ruskiej współczesności.

Z punktu widzenia ambicyj polskiego słowianoznawstwa trzeba powiedzieć, że wydawnictwo to lepiej wypaść powinno było, ale możemy mieć uzasadnioną nadzieję, że i dalsze tomy wyd. „Słowianie" i nowe wydanie książki Łepkiego (gdy do niego dojdzie) usterki dotychczasowe usuną.

Henryk Batowski.

*) Ukraina. Zarys literatury. Podręcznik informacyjny — przez Bohdana Łepkiego, zast. prof. Uniw. Jag. w Krakowie. Wydawnictwo „Słowianie", serja I. nr 2. Warszawa—Kraków 1930 (druk E. i K. Koziańskich). Stron 272. Skład główny? Cena?

Tanie paszporty od 1 kwietnia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 stycznia. (zo) Zapowiedziane przez nas wspólne zarządzenie ministerstwa spraw wewn. i ministerstwa skarbu, upraszczające formalności przy wystawianiu paszportów na wyjazd za granicę, oraz zniżające opłaty za te paszporty, ukaże się w ciągu najbliższych czterech dni. Rozporządzenie obowiązywać będzie od nowego okresu budżetowego tj. od 1 kwietnia br.

=□=

Rewolta komunistyczna w Hamburgu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 stycznia. (G) Z Hamburga donoszą: Trwające przez cały dzień wczorajszy starcia między policją a ściągającymi do Hamburga na propagandowy, nie mający nic wspólnego z głodem tzw. pochód głodu, komunistami, urosły w godzinach wieczornych do rozmiarów rewolty. Policja musiała zdobywać jedną ulicę po drugiej.

=□=

Lwów, 31 stycznia. (AW). W dniach 1 i 2 lutego partja komunistyczna projektuje urządzenie na naszym terenie, podobnie jak w całej Polsce, oraz w innych państwach ulicznych manifestacyj bezrobotnych pod hasłem „Pochód głodujących". Nie ulega wątpliwości, że żywiołom komunistycznym chodzi o wywołanie awantur ulicznych, by je następnie wyzyskać dla agitacji antypaństwowej. Jak się dowiadujemy władze wydały potrzebne zarządzenia mające na celu likwidację ewentualnych wykroczeń antypaństwowych.

=□=

Likwidowanie akcji wywrotowej w województwach wschodnich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 stycznia. (G) Z Wilna donoszą: Wczoraj dokonano w Wilnie aresztowań wśród żywiołów antypaństwowych są tylko cząstką akcji, jaką przeprowadziły władze na terenie czterech województw wschodnich. Agitacja, mająca na celu stworzenie nowej organizacji na miejsce zlikwidowanej „Hromady" kierowana jest przez tzw. Krestintern w Moskwie czyli przez międzynarodówkę chłopską. — Wśród chłopów rozpoczęto rozszerzać broszury i ulotki o treści antypaństwowej, dotyczące mającego się odbyć w Berlinie w lutym kongresu chłopskiego.

Wobec stwierdzonej akcji antypaństwowej, prowadzonej przez skrajnie lewicowe organizacje polityczne prokuratura zarządziła konfiskatę nielegalnie kolportowanej bibuły i aresztowanie kolporterów na terenie 4 województw. Ogólnie aresztowano z górą 100 osób, z czego w samem Wilnie i województwie wileńskiem 43. W Wilnie aresztowany został sekretarz poselskiego klubu białoruskiego Piotkun.

Warszawa. 31 stycznia. (zo) Z Wilna donoszą: Po likwidacji Hromady likwidowanie komunistycznej organizacji białoruskiego robotniczo - włościańskiego klubu poselskiego jest najpoważniejszym krokiem, zrobionym przez władze w walce z działalnością antypaństwową na terenie ziem północno-wschodnich.

Wiadomości bieżące.

1 Stycznia 1930

Sobota

Ignacego

Jutro: NPM. Grom.

Wschód słońca 6·59

Zachód 16·17

TEATR WIELKI.

Sobota 1 lutego godz. 3.30: „Trio“, pożegnalny występ Malickiej, Węgierko i Sawana. Ceny zniżone. — Godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Chicago“, jubileuszowe 25-te przedstawienie.

Niedziela 2 bm. godz. 3.30: „Jak się bawić, to się bawić“, aktualna rewja Raorta (ceny zniżone). — Godz. 7.30: „Maman do wzięcia“.

Poniedziałek 3 bm. godz. 7.30: „Księżniczka Chicago“, tani dzień, ceny zniżone.

TEATR MAŁY.

Sobota 1 lutego godz. 3.30: „Jasełka“ Braci Albertynów. — Godz. 7.30: „Mirla Efros“, zniżki ważne.

Niedziela 2-go godz. 3.30: „Mirla Efros“, ceny zniżone. — Godz. 7.30: „Mirla Efros“, ceny zniżone.

Poniedziałek 3 bm. „Mirla Efros“, zniżki ważne.

TEATR GONG.

Sobota godz. 7.30 i 9.30 „Kochanie, zdejm maskę“. (Występ Celińskiej i Jastrzębca.)

Niedziela godz. 7.30 i 9.30: „Kochanie, zdejm maskę“.

KINOTEATRY.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al. Jolsonem.

CASINO: I. „Zakazane godziny“. II. „Karol XII“.

CHIMERA: „Miłość bez grosza“.

KOPERNIK: „Mocny człowiek“.

LEW: „Prawo męża“

MARYSIENKA: „Mocny człowiek“.

PALACE: „Statek komedjantów“ (film dźwiękowy).

STYLOWY: „Hotel Imperjal — Inwazja rosyjska“.

=□=

— **Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). W salonach Towarzystwa otwartą jest XII-ta Wystawa Fotografiki Polskiej. Reprezentowane są wszystkie ośrodki twórcze z zakresu artystycznej fotografji polskiej. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 po poł.

=□=

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 7 lutego: XV. Koncert Mistrzowski — Jean Rogatchewsky. Tenor Opery Paryskiej.

Niedziela 9 lutego: Poranek Bajek dla dzieci i młodzieży. Wykonawczyni Kazimiera Rychterówna.

Obywatele!

W dniu 1 lutego przypada uroczystość Imienin Pierwszego Obywatela Państwa, Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej

PROF. IGNACEGO MOŚCICKIEGO.

Święto Patrona Głowy Państwa jest dniem uroczystym dla wszystkich Obywateli Państwa, którzy w tym dniu z serdecznem uczuciem radości pospieszą z wyrazami czci i hołdu dla Reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej.

Zarząd miasta zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Mieszkańców, by dla zamanifestowania swych uczuć przybrali domy flagami, o barwach państwowych i miasta festonami, emblematami i tp.

Zarząd miasta podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 lutego 1930 r. na intencję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odprawione będą uroczyste nabożeństwa w bazylikach, a to: rz.-kat. o godzinie 9-tej, ormiańskiej o godzinie 9-tej i grecko-kat. o godz. 8-ej rano, natomiast w zborze ewangelickim o godz. 10.15, w cerkwi prawosławnej o godzinie 10-tej i w synagodze postępowej o godz. 10-tej.

Zarząd miasta zaprasza do jak najliczniejszego wzięcia udziału w nabożeństwach wszystkich mieszkańców tutejszego Grodu. Przedstawicieli Władz wojskowych i cywilnych, Towarzystwa, Zrzeszenia i Związki.

We Lwowie, dnia 30 stycznia 1930.

Komisarz Rządu, p. o. Prezydenta m.

Dr. Otto Nadolski w. r.

— **Stowarzyszenie Absolwentów Lwowskiej Szkoły Handlowej T. S. H.** urządza 1 lutego o godz. 21 Zabawę taneczną w sali Domu akademickiego przy ul. Łozińskiego. 771

=□=

— **Premjery „Gongu“** stały się miejscem spotkania najbardziej artystycznie usposobionej elity umysłowej Lwowa. Tak też było i podczas onegdajszej premjery rewji „Kochanie, zdejm maskę“. Premjera zyskała sobie wyjątkowe powodzenie, zwłaszcza podobała się Czesława Celińska zarówno w piosenkach w stylu Krukowskiego, jak i w parodjach. Nie mniejszem powodzeniem cieszył się skecz grany przez Hankę Runowiecka i Jastrzębca p. t. „Doktór Rali“, świetny djalog i duet groteskowy w wykonaniu Leonowicz i Belskiego, skecz „Wielcy lwowianie w szkole“ oraz finały. Przedsprzedaż w kino „Kopernik“.

=□=

— **Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). W niedzielę dnia 2 lutego br. odbędzie się w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie XII-tej Wystawy Fotografiki Polskiej. Wystawa zapowiada się niezwykle interesująco. Biorą w niej udział najwybitniejsi pracownicy na polu artystycznej fotografji polskiej, której wysoki poziom powszechnie jest znany także poza granicami naszego kraju. Reprezentowane będą wszystkie ważniejsze ośrodki twórczej w tym zakresie pracy, a więc obok Lwowa — Kraków, Poznań, Warszawa, Wilno i inne. To też należy się spodziewać, że dzień otwarcia skupi całą kulturalną publiczność naszego miasta w salach Towarzystwa na Wystawie Fotografiki. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 po poł.

— **Zwyczajne walne zebranie Koła b. wychowanek SS. Nazaretanek** odbędzie się 16 lutego w niedzielę o godz. 11 w poł., ul. Unji Lubelskiej l. 9. Na porządku dziennym: sprawozdanie Wydziału, wybór nowego Wydziału i Kom. Rew. Sprawy: Tablicy pamiątkowej, wycieczki do Włoch, ogólno-polskiego zjazdu koleżeńskiego we Lwowie w kwietniu 1930, wolne wnioski.

— **Uruchomiona przy Starostwie Grodzkiem z dniem 11 bm. Przychodnia przeciwweneryczna,** przyjmująca pacjentów obojga płci codziennie w godzinach od 18 do 19 bezpłatnie, rozwija się pomyślnie i krótki okres istnienia jej świadczy z jednej strony o potrzebie istnienia takiej poradni, z drugiej zaś strony licznie odwiedzający pacjenci obojga płci zrozumieli intencje i cel tej poradni. — Porady udzielają dla mężczyzn dr. Czaczkowski w poniedziałki, środy i piątki, dla kobiet dr. Frisch—Sawicka we wtorki, czwartki i soboty, stale w godzinach od 18 do 19. Wejście do poradni od ul. Bocznej Brajerowskiej l. 3.

— **Dla ubogiej dziatwy i młodzieży.** Komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą składa najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do nadzwyczajnego powodzenia „Dancingu Mandarynkowego“ w salach Kasyna miejskiego w dniu 15 stycznia br. Czysty dochód w sumie 1.417 zł. rozdzielił Komitet między następujące instytucje dobroczynne: Tow. „Dzieci na wieś“ 500 zł., Koło pań Politechniki lwowskiej 300 zł., Dom sierót przy ul. Gródeckiej 200 zł., Drużyny skautowskie 117 zł., Ochronka snopkowska 300 zł. Za Komitet: Zofja Nadolska, Józef Zgóralski.

— **Zarząd Koła Grunwaldzkiego Towarzystwa Szkoły Ludowej** wzywa wszystkich członków Koła do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie swej nieodżałowanej i zasłużonej Wiceprzewodniczącej ś. p. **Wandy Kłosowskiej** w poniedziałek dnia 3 lutego. Zbiórka punktualnie o godz. 12.30 przy kościele OO. Bernardynów. 806

— **„Mocny człowiek“ na ekranach kinoteatrów Kopernik i Marysieńka.** Na tle powieści Stanisława Przybyszewskiego stworzył reżyser Henryk Scharo, twórca „Przedwiośnia“, nowy, wielki film, zakrojony na skalę europejską, o którym rzec można bez przesady, że jest pierwszym pełnym triumfem polskiej twórczości.

Z „Mocnego człowieka“ możemy być dumni. Rolę główną kreuje Grzegorz Chmara, artysta Teatru Stanisławskiego w Moskwie, który naprawdę przeżywa dramat „mocnego człowieka“ o słabej duszy, trawionego gorączką sławy.

„Mocny człowiek“ — to mocny film, udowadniający niezbicie, że znajdujemy się na dobrej drodze, w którym znakomita technika i strona dekoracyjna rywalizują z doskonale opanowaną reżyserją, a ta ostatnia z piękną klasą gry artystów. — Bardzo piękne zdjęcia wykonane przez Vitrottiego, twórce filmu „Quo Vadis“.

Doskonałą partnerką „Mocnego człowieka“ (Grzegorz Chmara) okazała się artystka Teatru Narodowego Marja Majdrowicz, niezwykle fotogeniczna i pełna wdzięków.

Słowem, film polski, jakich nam brakowało, i który naprawdę zasługuje na pełny sukces. 801

— **Orkiestra wychowanków Bursy im. Dekerta** odegra w niedzielę dnia 2 lutego br. w kościele św. Mikołaja w czasie mszy św. o godz. 9 i pół rano szereg kolend.

=□=

Księgi amerykańskie
od 8 do 24 kont. gotowe na składzie
poleca firma **„SARMACJA“**
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 48

=□=

— **Rozbudowa mleczarni miejskiej.** Na komisji aprowizacyjnej przyjęto do wiadomości sprawozdanie z obrotów Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego w listopadzie i grudniu 1929 r. oraz sprawozdanie z wyniku gospodarki na folwarku w Malechowie za rok ubiegły. Uchwalono przyprowadzić w roku budżetowym 1930-31 odpowiednie inwestycje celem rozbudowy mleczarni miejskiej i powiększenia produkcji mleka.

— **„Jasełka“ w Państwowej Szkole zawodowej żeńskiej we Lwowie.** Do jednej z najweselszych dla młodzieży uroczystości szkolnych należą bezsprzecznie „Jasełka“. Prosta, pasterska nuta kolendy, sianem i żywicą igliwia pachnąca uboga stajenka skąpana w bogatej tęczy świateł, gwiazd i promieni niby czarowny obraz wyśnionej gdzieś w dzieciństwie bajki, zapada głęboko w młode serce, aby w niem pozostać najdroższem wspomnieniem. Szczególną wartość posiada czynna współpraca młodzieży przy urządzaniu wszelkich szkolnych uroczystości, stanowiących dla niej odbrębną, wymarzoną rzeczywistość. To też z prawdziwą radością, patrzyło się na tegoroczne „Jasełka“, urządzone przez uczenice lwowskiej Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej.

Nie opierając się o żaden gotowy wzór, została oparta osnowa Jasełek wyłącznie na motywach staropolskich kolend i ujęta w trzy sceny: 1) chóru aniołów, 2) chóru pasterzy i 3) przy szopce.

Kierownictwo artystyczne-literackie objęły p. Jadwiga Czerwińska, p. Marja Łomnicka i dr. Janina Pilatowa. Dzięki umiejętnej i żmudnej pracy

---

ANDRE BIRABEAU. 3)

Przyjaźń.

Przekład J. Zakrzewskiej.

(Ciąg dalszy.)

Mówił mu:

— Nie trzeba podziwiać wiernych mężów. Wielu z nich tylko dlatego nie ugania się za spodniczkami, że mają żony, które ich nie puszczają. Genowefa zostawia mi zupełną swobodę. I od czasu, kiedy ją poznałem, nie zaciekawiła mnie żadna inna kobieta.

Mówił mu:

— Ona i ja pochodzimy z tej samej prowincji, jesteśmy tego samego wieku, mamy podobne umysły. Tak bardzo kochać, przy tak małej ilości różnic, to tak jakby pisać sztukę na bardzo prosty temat: jest to o wiele trudniejsze.

Mówił mu, że nasłuchuje z religijną aż uwagą każdego słowa, które ona wypowiada, gdyż nie należy do tych mężczyzn, którzy z zasady nie słuchają, gdy ich żona mówi.

Mówił mu:

— Ona jest taka inteligentna!

Mówił mu:

— Ona jest taka ładna!

Mówił mu tylko:

— Genowefa...

I Jakób, kochając swego przyjaciela, zaciska pięści i ma ochotę płakać.

Trzeba temu przeszkodzić, ale jak? Powiedzieć kazanie Genowefie?

— Genewefo, pozwól że zabieram głos jako przyjaciel, i to przyjaciel tak twój, jak i Edmunda: Jesteś kobietą uczciwą i lojalną, wiem o tem. Pozwól mi, że zwrócę ci uwagę na niebezpieczeństwo, jakie ci zagraża, a którego nawet nie przeczuwasz.

Albo:

— Genowefo, popatrz na twojego męża oczyma bezstronnemi! Czy jest człowiek, któryby mu dorównywał? Któż ma jego charakter, jego inteligencję, dobroć i wdzięk?

Albo:

— Genowefo, uważaj: Edmund nic jeszcze nie wie. Jeśliby zauważył kiedyś...

Ach! To frazesy. I to kiepskie frazesy, rezonera. Nie mogą one odnieść pożądanego skutku. Jeszcze ją pobudzić gotowe. Kobiety w tych wypadkach są podobne do kóz, stawiają czoło. Niby nie zyskał i jeszcze przyspieszył dramat.

Uprzedzić Edmunda. Próbuje — zakłopotany rzuca półsłówka. Ach, to nie jest łatwo powiedzieć takie sobie proste zdanie: „Edmundzie, twoja żona ma ochotę cię zdradzić“. Ale Edmunda nic nie rozumie. On ją tak kocha! I tyle ma do niej zaufania! Jakże jest daleki od tego, by sobie móc choć wyobrazić, że taka rzecz jest możliwa. Wysłuchuje z dobrotliwym uśmiechem groźnych słów Jakóba. I nawet nie zauważył, że przyjaciel jąka się i unika jego spojrzenia.

A zresztą, nawet gdyby uprzedził Edmunda, to i cóż on może zrobić? Jest mężem, Och tak, ma duże wartości, inteligencję, dobroć, wdzięk. Ale to jest nic. To mu już nic nie pomoże przy tej kobiecie. Łatwiejby mu było podbić dziesięć nowych kobiet, niż zdobyć tę na nowo. Jego zalety już się zużyły, bo są znane; jego atrakcyjność znacznie osłabła. On jest mężem. Mąż nie może rywalizować z kochankiem.

A więc?

A więc ten pojedynek, w którymby tamten był stroną słabszą, rozegra na jego miejscu Jakób.

* * *

I tak Jakób nie opuszcza żadnej herbatki Genowefy, zostaje ostatni we fotelu, udaje głupca, gdy starają się zręcznie go pozbyć. I tak Jakób, zapala wszystkie lampy, gdy niebezpieczny zmierzch zapada, a właśnie pan Łucjan Manguel (takie jest imię amatora ementalera) usadowił się w budu arze.

I tak, gdy Genowefa siada do fortepianu, Jakób staje łagodnie po jej lewej stronie, bo już Lucjan Manguel zajął miejsce po prawej, aby jej obracać nuty.

Jakób wprasza się, jako asysta na wycieczki autowe, organizowane przez pana Lucjana, albo do posyłanych przezeń lóż teatralnych.

Jakób odnajduje w sobie nagłą namiętność do tenisa. To jest pyszną myśl: Genowefa ubóstwia ten sport; zabiera ją do Louveciennes, gdzie rozgrywają krótki mecz. I tak przechodzi świetne popołudnie, przez które Genowefa zapomina o wszelkich nieczystych myślach, oddycha świeżem powietrzem; staje się na nowo małą bawiącą się dziewczynką, którą zadowalnia niewinna przyjemność, zarożowioną od prostej radości, i zmęczoną nczciwem zmęczeniem. Świetne popołudnie; tego popołudnia z pewnością ani przez sekundę nie myśli o panu Lucjanie Manguel.

Jakób mówi jak gdyby nigdy nic, bez złośliwości do Luciana Manguel: Niech pan uważa, jakieś małe stworzonko wpadło panu na szyję... Proszę się chwileczkę nie ruszać, złapię je...

(C. d. n.)

=□=

nauczycielki śpiewu p. Karoliny Kurzbauerowej, kolendy zostały poołączo- odpowiednieni wstawkami scenicznemi w jedną całość. Całość interpretowały chóry żeńskie, przeplatane partjami solowemi.

Na tle oryginalnie i nowocześnie pomyślanych dekoracyi, wykonanych przez p. nauczycielkę rysunków Marję Łomnicką i jej uczenice przesunęły się polskie ludowe typy kolendników, grajków, górali, krakusów, łowiczanek w barwnych i stylowych strojach, wykonanych w dużej części przez same uczenice w pracowniach szkolnych pod kierunkiem pp. Jadwigi Czerwińskiej, Pauli Pistlówny i Wandy Wiczkowskiej. Przygotowany przez p. Marję Wiśn'owską „Kujawiak" swą nieprzeciętną kompozycją odbiegał od zwykłego szablonu. We wszystkich obrazach młodej fantazji i śmiały krok własnych pomysłów szkoły. Widać było jasno, że młodzież nie tylko przeżywa piękną kolendę o Narodzeniu Bożem, ale sama ją tworzy z najżywszych barw swego marzenia, tęsknoty i radości.

— **Związek Legjonistów Polskich** we Lwowie (Gródecka 69) urządza w niedzielę 2 lutego wielką zabawę taneczną. Muzyka wojskowa. Bufet we własnym zarządzie obficie zaopatrzony. Początek o godz. 20-tej. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretarjacie Związku w godzinach wieczornych od 6—8-ej. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Podziękowanie.** Za bezinteresowne dostarczenie kul biednej kalece składamy szczere dziękczynienia J. W. P. Mannowi. Niech Ci Czcigodny Panie Bóg błogosławi i nagradza Twe wielkie serce. — **Stow. P. Mił. Św. Wincentego a Paulo Dz. 6.** 789

=□=

— **Echa wstrząsającego wypadku w murach szkoły.** Dochodzenia policyjne, przeprowadzone przez Komisarjat II PP., w sprawie wstrząsającego wypadku jaki wydarzył się we czwartek przed południem w murach szkoły powszechnej im. św. Anny, ustaliły, że zachodzi tu jedynie wypadek lekkomyślnego i nieostrożnego obchodzenia się z bronią, pozatem wszelkie inne motywy są wykluczone. Policja stwierdziła, że Zbigniew Fichtel przybył do szkoły, przynosząc ze sobą zabrany bez wiedzy ojca browning, który pokazywał kolegom a przyniósł broń, aby się nią „pochwalić" przed kolegami. Denat, Leszek Raba miał prosić Fichtla, aby „dał mu kilka razy wystrzelić", a gdy Fichtel odmówił jego prośbie. Raba usiłował wyrwać z jego ręki browning i wówczas Fichtel odepchnął go, przyczem padł fatalny strzał, który położył Rabę trupem na miejscu. Na widok trupa Fichtel zbiegł do domu, sprowadzony jednak został do Komisarjatu, gdzie złożył zeznania. Lekarz miejski, dr. Ćwiklíński po stwierdzeniu śmierci polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Fichtla po przesłuchaniu pozostawiono na wolnej stopie.

— **Brutalna para szynkarska.** — Do Wydziału śledczego wpłynęło wczoraj doniesienie karne, skierowane przez Rozalję Hawryłak, kelnerkę, przeciw Maurycemu Stecherowi, właścicielowi szynku przy ul. Gródeckiej l. 52 i żonie jego Annie. Gdy donosząca popadła w sprzeczkę z zajętą w szynku kucharką nieznanego jej nazwiska, przystąpił do niej szynkarz i wymówił jej posadę z tem, by „zaraz wynosiła się"! Gdy kelnerka zwróciła uwagę Stechera, że obowiązuje go dwutygodniowe wypowiedzenie, Stecher uderzył ją sześć razy po twarzy, przyczem rozciął jej wargę, a potem pchnął tak silnie, że uderzyła głową o ścianę. Stecherowi przybyła z pomocą kucharka, która ugodziła donoszącą blaszaną chochlą po głowie i żona szynkarza Anna, która nożem skaleczyła ją w palec(!). W związku z tą sprawą zgłosiła się na policji Helena Zybkówna, była kucharka w szynku Stechera, z doniesieniem, że była świadkiem, jak Stecherowa i jakaś kucharka, zwana „Wisią" robiły w kuchni krokiety z odpadków mięsnych pozostawionych przez gości, a nadto w młynku mięsnym mielono sznurki od kiełbas i szynek, poczem je mieszano z odpadkami mięsnymi zmielonymi na krokiety. Mimowoli przychodzi na myśl powiedzenie: „człowiek nie wie, z czego bywa syty"!

— **„Ministerjalny wizytator więzień".** Oszust Józef Wolf Foerster, który objeżdżał więzienia w roli „ministerjalnego wizytatora więzień" został w dniu wczorajszym odstawiony do więzienia, zatem sprawdziło się w tym wypadku „że swój wrócił do swego". Przy rewizji osobistej znaleziono przy oszuście rozmaite listy, jakieś utwory literackie oraz szyfry ze znakami masońskimi. Zna on dobrze rozmaite więzienia polskie, gdyż przesiedział w nich przez 8 lat, zatem przeszło trzecią część swego życia psędził w kryminale.

— **Z kroniki włamań.** Z przedpokoju Izraela Münzera przy ul. Krasickich 10 skradł jakiś złodziej wczoraj przed południem futro męskie ze selskinowym kołnierzem wartości 1400 zł. — Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Mieczysława Thumena przy ul. Wierzbowej l. 3, a spłoszony przez niego zbiegł bez łupu. Skierowany strzał w kierunku umykającego włamywacza pozostał bez wyniku.

— **Złodziejka przytrzymana na gorącym uczynku.** Policja przytrzymała wczoraj Zofję Huzar na gorącym uczynku kradzieży, popełnionej na szkodę Ludwiki Hellerowej przy ul. Pomińskiego 15. Rzeczy, które złodziejce odebrano, przedstawiały wartość 3000 złotych.

— **Afera oszusta Rottenberga.** Wczoraj donieśliśmy pokrótce o aresztowaniu absolwenta medycyny, Edmunda Rottenberga (nie Ribenberga — jak błędnie wydrukowano) — syna zamożnego właściciela dóbr ziemskich, zamieszkałego przy ul. Chmielowskiego l. 10. Rottenberg pozostaje pod zarzutem szeregu oszustw, popełnionych na szkodę miejscowych firm, którym przedstawiał weksle z fałszywymi podpisami ojca. Lista poszkodowanych przez niego, podana we wczorajszym numerze, nie jest zupełna — dalszy jej ciąg podamy niebawem.

=□=

Zasadnicze orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydaje dość często orzeczenia o charakterze zasadniczym, uważane za t. zw. prejudykaty. Sprawy tego samego typu rozstrzygane są potem przez N. T. A. w myśl tezy zawartej w takim prejudykacie. Władza administracyjna znając zasady prawne, stosowane przez NTA. w jego orzeczeniach, winna dbać, aby te zasady były przestrzegane przy praktycznem stosowaniu przepisów. Zapobiegnie to z jednej strony zbytniemu nawałowi spraw kierowanych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, z drugiej strony władze unikną uchylania ich zarządzeń przez NTA., co dość silnie podkopuje prestige władzy. Wobec jednak zbyt małego zainteresowania władz administracyjnych wyżej wspomnianemi orzeczeniami NTA., minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewody i komisarza rządu w Warszawie, w którym omawia zasady rozpatrywania wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Sąd konkursowy nad projektami pomnika zjednoczenia ziem polskich. Na odbytem ostatnio posiedzeniu komisji artystyczno-konkursowej, działającej z ramienia komitetu budowy pomnika zjednoczenia ziem polskich, zdecydowano dokompletować skład powyższej komisji o kilka osób.

W chwili obecnej, — jak wiadomo — w skład komisji wchodzą: premjer Bartel, minister Kwiatkowski, dyr. Gembarzewski, dyr. Jastrzębowski, architekt Mączeński z Warszawy, architekt Sławski z Poznania, prof. Szyszko - Bohusz z Krakowa, oraz prof. Ruszczyc z Wilna.

W połowie lutego komisja uda się do Gdyni dla ustalenia ostatecznego miejsca pod budowę pomnika. Po powrocie zostaną opracowane warunki konkursu, który ma być powszechny, zdecydowany termin jego ogłoszenia, oraz data ostateczna nadsyłania prac. Prawdopodobnie utrzymana zostanie koncepcja pomnika, jako latarni morskiej.

Na posiedzeniu zdecydowano ponadto przeznaczyć 50 tysięcy złotych na nagrody za prace wyróżnione na konkursie.

=□=

+ **Zgon uczonego w przeddzień jubileuszu.** Wielkie poruszenie w opinji praskiej wywołała wiadomość o nagłym zgonie wybitnego uczonego czeskiego dra J. Vlcek'a, profesora historji literatury czeskiej i słowackiej na uniwersytecie Karola w Pradze. W przeddzień swych 70-letnich urodzin sędziwy uczony wyszedł wieczorem na przechadzkę do ogrodu Herolda. Nagle Vlcekowi zrobiło się słabo, tak że zmuszony był usiąść na ławce. Przechodnie zauważywszy zemdlonego starca, wezwali karetkę pogotowia ratunkowego, która natychmiast przewiozła chorego do szpitala. Niestety jednak profesor Vlcek w drodze do szpitala wyzionął ducha.

Profesor Vlcek zmarł w chwili, kiedy we wszystkich redakcjach praskich składano już artykuły, poświęcone jego zasługom, które nazajutrz z okazji 70-lecia uczonego miały być opublikowane. Zamiast tych artykułów w prasie codziennej ukazały się niestety już tylko nekrologi i wspomnienia pośmiertne.

Śp. profesor Vlcek był autorem całego szeregu prac naukowych, z pośród których na szczególne wyróżnienie zasługuje jego „Historja literatury słowackiej", „Historja literatury czeskiej" i in. W świecie naukowym uchodził profesor Vlcek za jednego z najwybitniejszych znawców literatur słowiańskich wogóle.

+ **Ludność Leningradu.** W dniu 1 stycznia wynosiła liczba stałych mieszkańców miasta Leningradu 1.915.300 osób, w tem 994.300 kobiet i 921.000 mężczyzn. W ciągu ostatniego roku wzrosła ilość mieszkańców Leningradu o 139.100 osób. O ile wzrost ludności Leningradu w dalszym ciągu odbywać się będzie w tak szybkiem tempie, to niebawem już osiągnie liczba mieszkańców tego miasta swą wartość przedwojenną.

=□=

Znaczna zniżka cen mięsa, wędlin i tłuszczu

Tymczasowy zarząd gminy m. Lwowa ustalił z dniem 3 lutego br. nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze. I tak: 1 kg. mięsa wołowego pierwszej jakości z dokładką 20 proc. zł. 2'30, bez dokładki lub polędwicy zł. 2'80, mięsa wołowego drugiej kategorji z dokładką 1'80, bez dokładki 2'20, 1 kg. mięsa cielęcego przedniego 2'00, mięsa cielęcego tylnego 2'40, mięsa wieprzowego z dokładką 10 proc. zł. 3'00, mięsa wieprzowego bez kości na kotlety, lub polędwicy 3'60, 1 kg. szynki wędzonej i polędwicy 4'30, 1 kg. polędwicy wędzonej bez kości i karczku 4'40, 1 kg. wędzonki surowej 4'30, 1 kg. szynki gotowanej krajanej, polędwicy i karczku 6 zł., 1 kg. kiełbasek chrzanówek 5'20, 1 kg. rolady i zająca, kiełbasy krajanej krakowskiej, siekanej, mazurskiej lub agramskiej 4'90, 1 kg. kiełbasy do gotowania, do smażenia, pasztetowej i salami 3'70, 1 kg kabanosów 5'20, 1 kg. salcesonu ozorkowego 3'70, 1 kg. salcesonu zwykłego 2'70, 1 kg. salami suchego 5'50, 1 kg. wędzonki gotowanej 4'90, 1 kg. serwoladek 3'70, 1 kg. kiszki 1'60, 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 4'80, 1 kg. sadła 4'20, 1 kg. słoniny wędzonej 4'20, słoniny paprykowanej 4'60, słoniny zwyczajnej cienkiej 3'70, grubej 3'90.

Władze zarządziły surowe tępienie radjopajęczarstwa.

W związku z ogłoszonem onegdaj na murach miasta, oraz w prasie obwieszczeniem Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie rejestracji radjo odbiorników dowiadujemy się, że władze rozesłały do podległych sobie urzędów, w szczególności zaś komend policji okólnik, zalecający ostre tępienie radjopajęczarstwa. W ten sposób obwieszczenie Urzędu Wojewódzkiego nie pozostanie martwą literą, ale będzie ściśle wykonane.

Przestrzegając zatem radjosłuchaczy, którzy nie dopełnili dotychczas obowiązku rejestracji swego aparatu i nie chcą, aby byli posądzeni o przestępstwo, równające się zwykłej kradzieży i dlatego odpowiednio karane, radzimy, aby natychmiast uczynili zadość wymaganiom ustawy. Rejestracja odbiorników nie jest połączona z żadnymi trudnościami. Można ją przeprowadzić w każdym urzędzie pocztowym, oraz przy zakupnie aparatu w sklepie.

=□=

Jeszcze sprawa Rady m. Lwowa.

Jak dowiadujemy się, do lwowskiego urzędu wojewódzkiego nadeszły już z Najw. Trybunału administracyjnego akty, dotyczące zakwestionowania przez Trybunał zarządzenia województwa o rozwiązaniu Rady m. we Lwowie. Za trzy tygodnie upływa termin, w którym województwo ma się wypowiedzieć w sprawie rozstrzygnięcia Najw. Trybunału administracyjnego. Do wczoraj p. wojewoda nie powziął decyzji w tej sprawie.

Jak nas informują, o powrocie dawnej Rady m. nie może być mowy, już choćby z tego względu, że w dniu 1 kwietnia br. ma wyjść rozporządzenie o Wielkim Lwowie i z tym dniem rady gminne podmiejskie i w mieście musiałyby być rozwiązane. Więc chyba po to reaktywowanoby lwowską Radę m., by ją za kilka dni rozwiązać.

Konkurs na lekarza.

W roku 1930 przypada 30-lecie istnienia firmy **„Bebe Szolmana"**, produkującej puder, mydła i krem dla dzieci. Dla uczczenia swego jubileuszu 30-letniego firma **„Bebe Szolmana"** ogłosiła pod egidą Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego konkurs na najlepszą pracę o zewnętrznej higjenie dziecka, przeznaczając 3 nagrody: po 500 złotych, 300 złotych i 200 złotych. Praca winna nosić charakter popularno-naukowy i służyć wskazówkami praktycznemi matkom i pielęgniarkom. Udział w konkursie wziąć mogą wszyscy lekarze, praktykujący na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Rozmiar pracy 1 i pół do 2 arkuszy druku. Termin nadsyłania prac (w kopertach zapieczętowanych, oznaczonych godłem, z załączeniem drugiej koperty zapieczętowanej, wyjaśniającej godło) do dnia 20 marca 1930 r. na ręce Sekretarza Tow. Pediatrycznego Dra K. Piotrowskiego, Warszawa, Żórawia 6. Sąd konkursowy, złożony z 4 lekarzy z ramienia Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego oraz jednego przedstawiciela firmy **„Bebe Szolmana"**, przyzna nagrody trzem najlepszym pracom, przyczem praca odznaczona 1-szą nagrodą zostanie ogłoszona drukiem na koszt firmy **„Bebe Szolmana"**. W razie gdyby żadna z prac nadesłanych nie zasługiwała na wyróżnienie, będzie ogłoszony nowy termin konkursu. 10932

Moda r. 1930 wzoruje się na kostiumie kąpielowym.

Wysmukła linja. — Ubiór sportowy. — Nowe linje.

Paryż, w styczniu.

W Paryżu daje się zauważyć tendencja do stworzenia nowej, zdecydowanej mody, któraby nadała życiu i zwyczajom 1930 r. tak zdecydowane piętno, jakie nadały ongiś mody dyrektorjatu, cesarstwa i innych epok historycznych.

Jaki jest obecnie stan rzeczy w tej dziedzinie? Nowy kierunek jest wynikiem nawrotu kobiety do kobiecości i przyrócenia znaczenia wyłącznie damskim krawcom.

Jest to naturalny zwrot, wywołany okolicznościami psychologicznemi, jak zresztą wszystkie objawy życia społecznego. Nie było jeszcze okresu — z wyjątkiem może wczesnych czasów cywilizacji greckiej — w któremby kobiety interesowały się tak żywo swem ciałem i poświęcały tyle czasu, energji i pieniędzy na zachowanie lub odzyskanie smukłej, dziewczęcej linji. Ponieważ zaś kobiety dbają tak bardzo o silne, giętkie ciało i tak bardzo entuzjazmują się sportem, krawiec damski musi obmyślać modele przeznaczone przedewszystkiem dla sportsmenek.

Ubranie sportowe wzoruje się pod względem wygody na kostjumie kąpielowym i sylwetka sukni na rok 1930 przypomina również kostium kąpielowy. Każda kobieta nosiłaby chętnie od rana do wieczora kostium kąpielowy lub piżamę, gdyż te rodzaje ubrania dają zupełną swobodę ruchów i nie krępują mięśni. Ponieważ zaś ten ideał jest niemożliwy, rozwija się moda, mająca zapewnić kobiecie uczucie takiej swobody, jak kostium kąpielowy, innemi słowy nowe modele zapewniają ciału większą swobodę ruchów, podkreślają korzystnie jego linje.

Zasadniczym rysem nowej mody jest naturalne odgraniczenie części ciała. Jeżeli kobieta gra w polo lub pływa, pasek jej kostjumu znajduje się tam, gdzie mu wyznaczyła miejsce natura. To nadaje figurze lekkość i giętkość powabną i kobiecą. Ale taka reforma mody wymaga przedłużenia sukni, a to celem nadania całości większej harmonji i zupełniejszej symetrji. Suknie stają się coraz dłuższe w miarę postępu zimy. W dzień nosi się sukienki dużo poniżej kolan, toalety wieczorowe sięgają kostek. Suknie sportowe wydłużyły się najwyżej o kilka centymetrów, gdyż przedstawiają rodzaj uniformu, tak, że obecnie dążenie do zmian w tym kierunku byłoby chybione.

Górna część ciała odzyskuje jednem słowem swoje naturalne zarysy.

Ponieważ kobieta poniechała do pewnego stopnia naśladownictwa mężczyzn, możemy żywić nadzieję, że nowa moda rozwinie się po linji wybitnie kobiecej. Moda bowiem jest odbiciem obyczajów. **Jacques Worth.**

Sprzedaż zbiorów Bismarcka

Część zbiorów z muzeum Bismarcka wystawiono niedawno na sprzedaż w Hamburgu. Sprzedano bibljotekę zawierającą wszystkie dzieła odnoszące się do Bismarcka a przez niego samego kompletowaną, jego laskę spacerową i pióro, którem podpisywał umowy na kongresie berlińskim w r. 1878. Powodem sprzedaży było to iż wnuk Bismarcka, obecnie radca legacyjny poselstwa niemieckiego w Londynie, otworzył w tem samem mieście prywatne konkurencyjne muzeum tłumnie odwiedzane.

Bibljotekę Bismarcka, oceniana na sumę 40.000 marek, sprzedano zaledwie za 2350 marek socjalstycznej księgarni w Hamburgu. Za listy Bismarcka płacono od 12 do 27 marek, za listy jego żony po kilkadziesiąt fen.

Do P. T. Prenumeratorów.

Do numeru 29 dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr 150.660 prenumeraty za miesiąc luty. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go lutego w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

Skąd pochodzi kolor włosów?

Kwestja zabarwienia włosów wywołuje w nauce oddawna wielkie zainteresowanie. Badania mikroskopijne, prowadzone przez szereg lat, wykazują, że pojedyńczy włos, który jest właściwie cieniutką, bardzo elastyczną rurką, wypełniony jest masą, spokrewnioną z pigmentem (barwnik skóry). Substancja ta — produkt białkowy — składająca się z komórek, nosi w nauce nazwę „Keratohyalin".

U blondynów i rudych substancja ta znajduje się w stanie płynnym, skutkiem czego pojedyncza, bezbarwna rurka włosowa staje się przeźroczysta lub przeświecająca, a więc mniej lub więcej jasna. Ciemne włosy zawierają tę samą substancję w stanie półstałym, bardziej skupionym, czarne zaś są gęsto wypełnione drobnemi ziarnkami.

Dlaczego tak jest, dlaczego ludzie mają różny kolor włosów — to pozostaje jeszcze kwestją nierozwiązaną przez naukę; dziś możemy tylko stwierdzić pewne fakty, o których właśnie mowa była wyżej.

Najciekawiej przedstawia się sprawa siwych włosów. W badaniu mikroskopijnem pojedyńczy siwy włos przedstawia się jako częściowo tylko napełniona rurka; jest ona mniej lub więcej próżna. „Biały" włos jest w gruncie rzeczy bezbarwny; wydaje nam się białym wskutek przełamania promieni świetlnych przez puste rureczki włosowe. Kwestja, czy włosy siwieją stopniowo, czy też nagle skutkiem wstrząśnień duchowych — jak to rzeczywiście ma czasami miejsce — w praktyce nie ma znaczenia; mikroskop w ostatnim wypadku wykazuje zupełnie te same zjawiska.

Jak objaśnić siwienie włosów? — W starszym wieku część białych ciałek krwi degeneruje się i pochłania niektóre komórki naszego ciała. Pierwszą ofiarą tego procesu padają zazwyczaj komórki „keratohyalinu", czyli substancji, znajdującej się w rurkach włosowych. W ten sposób z biegiem czasu tracą one zupełnie swoją zawartość. Ponieważ proces ten jest prawdopodobnie skutkiem słabszej pracy narządów trawienia i spowodowanego przez to złego odżywiania całego ciała, — siwe włosy u młodych, zdrowych ludzi są zjawiskiem bardzo rzadkiem.

Ciągłe krzyżowanie ras w Europie wywołać musiało nieograniczoną zmienność barwy włosów w społeczeństwach europejskich. Dziś klimat i dziedziczenie nie mogą być uważane za jedyne jej przyczyny. Dodać należy, że klimat również posiada pewien wpływ na barwę włosów. Wiadomo naprzykład, że od słońca włosy płowieją. Pierwotni ludzie jaskiniowi — jak wykazują badania, przeprowadzone w południowej Francji — mieli jasne włosy; przebywali widać dużo na powietrzu, polując na zwierzynę; światło i słońce wywarły pewien wpływ na kolor ich włosów. Podobnie zwierzęta jaskiniowe są jasne lub bezbarwne. **R.**

Rozmaitości.

+ **Ilość wypadków nieszczęśliwych w wojskowej awiacji angielskiej** wynosiła według zestawienia sztabu generalnego w r. 1926 — 54 wypadków, 85 zabitych, w r. 1927 — 37 wypadków, 54 zabitych; w 1928 — 50 wypadków, 76 zabitych; w 1929 — 31 wypadków, 42 zabitych. W r. 1929, 19 lotników uniknęło śmierci podczas nieszczęśliwych wypadków dzięki użyciu spadochronu.

+ **Sprzedaż pamiątek po Lincolnie.** W nowym Jorku odbyła się ostatnio publiczna sprzedaż dwóch bardzo cennych pamiątek historycznych po poległym od kuli mordercy, prezydencie Stanów Zjednoczonych, Abrahamie Lincolnie: fotelu, w którym siedział Lincoln w chwili zabójstwa, oraz listu w sprawie niewolnictwa, pisanego do „New - Yorku Times". Fotel nabył za 2.400 dolarów antykwarjusz nowojorski — Sack, list zaś osiągnął na licytacji kwotę 7.800 dolarów i został nabyty przez znanego antykwarjusza Rosenbacha.

+ **Obywatelom sowieckim nie wolno w sprawach prywatnych wyjeżdżać za granicę.** Pisma berlińskie otrzymały wiadomość z Moskwy, że rada komisarzy ludowych opracowała nowy dekret, regulujący sprawę wyjazdów obywateli sowieckich za granicę. Według dekretu tego, pobyt obywatela sowieckiego poza granicami ZSSR trwać może jednorazowo najwyżej 6 miesięcy, przyczem osobom, pragnącym wyjeżdżać za granicę w sprawach prywatnych paszporty zasadniczo nie mają być wydawane. Dekret ten musi być jeszcze zatwierdzony przez centralny komitet wykonawczy ZSR., poczem dopiero nabędzie mocy obowiązującej.

+ **Zmierzch skórzanej podeszwy** spowodować ma, zdaniem fachowców, wynalezienie tak zwanego czarnego kauczuku, który doskonale nadaje się na podeszwy, a jest o wiele tańszy i trwalszy, niż podeszwy skórzane, co zawdzięcza się dodaniu do zwykłego kauczuku tak zwanej czerni gazowej, powstającej przy prażeniu gazów ziemnych.

+ **Nowe miasteczko ogrodowe pod Łodzią.** Urzędnicy skarbowi, posiadający kilkadziesiąt domów w Juljanowie pod Łodzią, przystępują do budowy innej serji domów. Plan przewiduje 150 nowych budynków, z których 40 jest już w budowie. W ten sposób w najbliższej przyszłości powstanie pod Łodzią nowe miasteczko, liczące kilkaset pięknych domów w ogrodach.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WODOCIĄGI
A. U. N. Z. ... tel. 101 1—96.
ul. Króla Leszczyńskiego 41.
7n

Możliwości emigracji z Polski do Niemiec w najbliższych latach.

Od roku 1914 do 1918 notowano w Niemczech, jak zresztą i w innych krajach, biorących udział w wojnie, gwałtowny spadek liczby urodzin.

Wybitny statystyk niemieckich związków zawodowych, Wojtyński (emigrant rosyjski), przeprowadził odpowiednie obliczenia, z których wynika, iż już w r. 1930 będzie ludzi poszukujących pracy o 180.000 mniej, niż w roku 1929. Sprawa ta ma duże znaczenie dla Polski, skąd corocznie około 100.000 ludzi emigruje na sezonowe roboty. Zmniejszenie liczby poszukujących pracy odbije się bowiem w pierwszym rzędzie na rolnictwie niemieckiem, które i w normalnych latach odczuwa brak rąk do pracy i musi, jak widzieliśmy, sprowadzać robotników rolnych z Polski.

Radjofon.

Sobota, 1 lutego.

Warszawa. (1411) — 12'05, 16'15 i 19'25. Koncert z płyt gramofonowych. — 18'00. Audycja dla dzieci. — 20'30. Koncert Chóru syberyjskiego. — 23'00. Muzyka z „Bristolu". — **Kraków.** (312) — 19'25. Przegląd polityki zagranicznej — wygł. dr. J. Regula. — **Poznań.** (334) — 19'30. Muzyka nowoczesna. — 20'15. „Ze świata kobiecego" wygł. S. Kazanowska. — 22'15. Transmisja z auli uniwersyteckiej: Bal Br. Pomocy Studentów U. P. — 24'00. Koncert nocny firmy Philips. — **Katowice.** (408) — 19'20. Intermezzo muzyczne. — 20'00. „Z psychologji owadów" wygł. prof. dr. Simm. — **Wilno.** (385) — 17'00. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. — **Bukareszt.** (394) — 19'45. Transmisja z Opery. — **Mediolan.** (501) — 20'30. Transmisja z opery Teatro alla Scala. — **Paryż** (1725) — 18'00. Transmisja koncertu Colonne. — **Wiedeń.** (516) „Blok 15, Dom 4. piętro 3" słuchowisko Burggrafa. — **Monachium** (533) — 19'35. Koncert Klemensa Schmalsticha. —

Niedziela, 2 lutego.

Warszawa. (1411) — 12'10. Poranek symfoniczny. — 14'20. 14'50 i 16'55. Muzyka gramofonowa. — 17'40. Koncert orkiestry policyjnej. — 19'25. Uroczysta audycja ku uczczeniu Imienin p. Prezydenta Ignacego Mościckiego. — 20'15. Koncert popularny. — 23'00. Muzyka z „Oazy". — **Kraków.** (312) — 15'20. Szopka krakowska. — 20'15. Koncert wieczorny. — **Poznań.** (334) — 10'15. Transmisja nabożeństwa z katedry. — 17'45. Audycja dla dzieci. — 18'50. Kolędy polskie. — 21'45. Słuchowisko wesołe. — 22'30. Muzyka taneczna z winiarni „Carlton". — **Katowice.** (408) — 16'00. Koncert popularny. — 17'15 Audycja dla szachistów. — **Wilno.** (385) — 19'00. Kukułka wileńska. — 20'15. Niedziela kameralna. — **Praga.** (487) — 20'00. Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej. — **Budapeszt.** (550) — 12'25. Koncert symfoniczny. — 20'50 Koncert kameralny kwartetu drezdeńskiego. — **Kopenhaga.** (281) — 21'10 Koncert pianisty Szymona Barera. — **Rzym.** (441) — 21'02 „Mefisto" opera Bolta — **Turyn.** (291) — 20'30. „La Legenda dell'o Smeraldo" opera Gasparda Bony. — **Sztokholm.** (436) — 14'00 Koncert symfoniczny. — **Paryż.** (1725) — 16'00. Transmisja koncertu z sali Gaveau. — **Londyn.** (356) — 18'45. Koncert pianisty Lwa Puszinowa. — **Wiedeń.** (516) — 11'00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. — 20'30. „Ich hab mein Herz in Heidelberg verloren" operetka Ramonda. — **Monachium.** (533) — 11'15. Koncert chóru chłopców wiedeńskich — **Koenigwusterhausen.** (1635) — 19'30. „Dama pikowa" opera Czajkowskiego. — **Frankfurt** (390) — 19'30 „Afrykanka" opera Meyerbeera. — **Lipsk.** (259) — 20'00. Dwie opery komiczne.

MYŚL I PRACA.

Rok II. Nowa Trybuna Akademicka Nr. 15 (46).

Od Redakcji.

Z powodu przeciążenia szpalt „Słowa Polskiego“ materjałem ogólnym, będzie „Myśl i Praca“ od dzisiaj wychodzić w objętości jednej tylko stronicy.

Wobec tego pismo nasze, stosując się do zmniejszonych rozmiarów, nabierze w większym niż dotąd stopniu charakteru informacyjnego, z uwzględnieniem działu beletrystycznego.

Dotychczasowi kierownicy tych działów, które ulegają likwidacji, wyrażają Czytelnikom swoim podziękowanie za okazywaną tak często życzliwość i sympatję i wyrażają przeświadczenie, że wysiłki ich w tej dziedzinie nie pójdą na marne i prędzej czy później owocę wydadzą.

W następnym numerze podamy wiadomości, dotyczące nowego kierownictwa naszego pisma.

„Na obcy ląd!“.

Połowa listopada. Na dworze było dość zimno ale pogoda ładna. Wracałem przed południem z wykładu. Na ulicy Karmelickiej, koło urz. pośrednictwa pracy — tłum ludzi. Niektórzy siedzieli pod szkarpem na kuferkach i tłomokach, niektórzy „kopcąc dramki“ przechadzali się, a inni jedząc chleb — rozmawiali z kobietami trzymającemi na rękach dzieci.

Szara gromada zdradzała ożywienie, jakie się widzi na powierzchni bez odpływowego jeziora lub stawu pod wpływem lekkiego wiatru.

Różnorakie nędzne odzienie i tępo zamyślone, osowiałe twarze, mówiły wszystko.

Przed bramą urzędu stał młody, dobrze się prezentujący „pan“.

Z odkrytą głową, w porządnem palcie, stał przed gromadą; może dla utrzymania porządku?

W chwili, gdy obok przechodziłem, jakiś „osobnik z tłumu“ — w zielonym niby kapeluszu, coś mówił do tego majestatycznego młodzieńca; może się o co pytał, prosił, lub skarżył na co? Nie wiem!

Wiem tylko, że w odpowiedzi usłyszał: „ja z panami nie gadam“ i że został prawdziwie „po pańsku“ ruchem chyba człowieka „nocnych zajęć“ odesłany na „właściwe miejsce“. Ten cios w pierś nędzarza wymierzony, był godny zapamiętania.

Odepchnięty po chamsku osobnik, zatoczył „ślepiami“ po towarzyszów gromadzie i znikł w niej. Najbliżsi tylko przygryźli wargi.

„Usunąć się z chodnika“ — zawołał posterunkowy. „Nietamować komunikacji“. Tłum cofnął się, ale „szpaler“ nie był równy, wobec czego „majestatyczny młodzieniec“ zaczął wyrównywać szereg; uczynił to składnie, tu i ówdzie uderzając laską — nie wiem po chodniku czy po „butach“. Szereg wyrównał się, a sprawca tego — zaśmiał się tryumfująco. Obraz był „interesujący“ więc zatrzymałem się trochę dłużej, obok gromady. Od jednego z „owych“ dowiedziałem się, że są wszyscy emigrantami. Jadą do Francji!

Po chwili ukazał się ktoś w drzwiach urzędu i zawołał: „Ci co z żonami, do środka“. Jeden po drugim, zaczęli się z ciżby wysuwać mężczyźni. Do urzędu!! „Kobiety też — z mężami“. Spokojnie i z jakimś jakgdyby żalem wchodzili i wychodzili „z tamtąd“ ludziska. Nikt się nie śmiał i nie cieszył, a mówili nie tym codziennym, ale przyciszonym głosem; często słowo zastępowało skinięcie głowy i tak pochylonej. A wszystko to w wieku od 18 mniej więcej, do 35 lat. I dokądże? Za chlebem! Na obcy ląd!

Tak! Polsko! Przykre to, że na obcy ląd, ale bardziej jeszcze przykre, że to prawdziwa Twoja reprezentacja!! To są ludzie, którym Ty ojczyzną jesteś. Idą na obcy ląd, by na obcej pracować ziemi, choć Twoja Polsko — leży odłogiem wprost niewyzyskana. Idą siły swoje obcym sprzedać bankierom i przedsiębiorcom, za grosz nieraz marny i traktowanie niezawsze ludzkie.

Tak dzieje się u dołu. A tymczasem, tam, u góry, kłócą się „wybrańcy“. Tryumfuje demagogja od lewa do prawa i marnuje się drogi czas. „Jaśnie chamstwo“ daje od czasu do czasu znać o sobie, ta nasza „narodowa“ zaleta, dla której niemiał dość słów pogardy autor „Syzyfowych prac“ — „Ludzi bezdomnych“, widząc jak rozdziobują nas wrony i kruki, jak trudno nawrócić Judasza, a jak jeszcze trudniej zwalczyć i wyplenić „posiewy szatana“. Lecz cóż to może kogo obchodzić. Dziś są ważniejsze, godne uwagi sprawy.

Walka o władzę, zdobywanie wpływów, werbowanie stronników. Na wiecowych targowiskach licytuje się Boga i Ojczyznę, prawo ludu, i prawo okłamywania ludu. Ale czy się ktoś nie przelicytuje i niezgrabie ostatniego szeląga?; a czy historja to puści bezkarnie? Historja należeć będzie do szarych i tych, którzy na szarzyźnie budują. Ci jednak bywają czasami i mściwi.

Adamowski.

Patrja czy partja?

Mijają rocznice ciężkich i ofiarnych zmagań o zabraną nam niegdyś wolność, zapadają się w ziemię mogiły tych, którzy z upragnionem widmem niepodległej Ojczyzny w przedwcześnie zawartych oczach, padali na krwawych polach zwyciężonych a społeczeństwo, zjednoczywszy się na tę małą chwilę oddania hołdu walecznym, powraca do walk i swarów „jak za dawnych, dobrych czasów“.

Rozpacz wżera się w serce zastanawiającego się nad samemi choćby tytułami artykułów „niezadowolonych“ gazet. Ta radość bijąca z każdej nowiny, nierzadko nieprawdziwej i nazajutrz już dementowanej, że coś się nie udało, że znów coś zdefraudowano, że bezrobocie się zwiększa, że gdzieś jakaś fabrykę zamknięto, że drożyzna szaleje lub katastrofa, która jak nie dziś to jutro przyjść musi wisi nad nami — bo „oni“ rządzą a nie „my“, musi wzbudzić smutek bezbrzeżny w sercu każdego trzeźwo myślącego Polaka.

Bo czyjeż to organy z nieukrywanem zadowoleniem takie wieści nam codziennie od trzech przeszło lat przynoszą? Kimże są „oni“ a kim „my“? Czy podburzony obcemi pieniądzmi separatyzm lub manja wiecznie niezadowolonych sjońskich „tułaczy“ dyktuje te hiobowe słowa?

Nie! To są ci sami, którzy ramie przy ramieniu szli z „tamtym“ w karnych szeregach zdobywać wyśnioną, w głębi młodych dusz wypielęgnowaną szczytnemi marzeniami niepodległość i na pierwszy pójdą zew jej bronić razem z „nimi“.

W czyjemże to państwie rzekomo bezrobocie stale wzrasta, rabunki się wzmagają a katastrofa nadejść musi? Czy rząd zaborczy znienawidzonego jawnie lub skrycie czyha na mienie i sumienie „wiernych“ poddanych?

Nie! To o nasze, polskie odrodzone państwo chodzi, o naszą Ojczyznę, której nie zmonopolizuje żadna partyjna, ani bezpartyjna partja i zmonopolizować nie może. Minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy można było zacierać ręce z radości na widok niepowodzeń „naszego“ rządu, czyto rzeczywistych czy urojonych a wyobrażenie o państwie i jego przedstawicielach, jako o jakimś smoku chytrym a podstępnym i szukającym „kogoby pożarł“ tłucze się wciąż jeszcze po mózgownicach ludzi wyrosłych w atmosferze niewoli.

Lecz musi zginąć wraz z nimi!

Musimy się nauczyć przekładać istnienie i potęgę naszego państwa nad wszystko, musimy umieć ocenić należycie pracę i dobrą wolę tych, którzy losami jego kierują i zawsze mieć na oku granicę, gdzie kończy się rozumna krytyka a zaczyna podważanie fundamentów własnego, z takim trudem i tak wielkiemi ofiarami odbudowanego domu.

„Nam trzeba na gwałt idei, wielkiej idei“ — pisał w „Przedwiośniu“ wielki Syn gorąco przezeń umiłowanej Ojczyzny — Stefan Żeromski. A czyż nie była największa idea, każąca uczniom gimnazjalnym uczyć się potajemnie historji Polski, robotnikom przyuczać spracowane dłonie do władania karabinem, studentom ukrywania przed czujnemi oczyma „szpiclów“ tajnych nici konspiracyj, a wszystkim im rzucać na szalę swe życie — idea niepodległego bytu państwa?

A teraz, kiedy już ta niedoścignionа, przez wielu dla wygodnego choć łajdackiego oportunizmu porzucona idea, pociągnąwszy w otchłań nieskończonych ofiar tyle serc szlachetnie bijących, przybrała na się postać rzeczywistości, mamyż zasiąść do stołów biesiadnych czy może kłótniami „umaniać“ ducha? Mamyż z lekkiem sercem roztrwonić puściznę licznych wielkich a głośnych i jeszcze liczniejszych cichych a nieznanych poświęceń?

Musimy z zakasanemi rękawy przy

„NASZE OCZKO“ 8 i 9 LUTEGO.

„Drewniane skoki — rozedrgane kołatki“.

Motto: „...zdrowym ryczą śmiechem
czytelnicy, omyłką druku ubawieni,
autor rozpacznie biada nad „zecera“ grzechem...
„Wal bracie łbem o ścianę“...! Faktu nic nie zmieni;...“
(Z. K. „Drukarski djablik“. „Myśl i Praca“ N. T. A. rok 1929 lipiec).

Jeżeli dziś jeszcze w twarzy mojej widnieją ślady ciężkich przeżyć psychicznych a oczy dotąd nie odzyskały naturalnego blasku, można mieć wyobrażenie, jak strasznie musiałem wyglądać dwa tygodnie temu, to znaczy bezpośrednio po wydrukowaniu mego ostatniego wiersza p. t. „Polowanie na szaraka“.

Ludzie, którzy mię znają jako człowieka przeciętnie rozsadnego i przyzwoitego, odsuwali się odemnie jak od osobnika zagrożonego obłakaniem, przyjaciele w delikatny sposób radzili mi udać się do psychjatry, osoby zaś postronne, które były zmuszone rozmawiać ze mną próżno starały nadać swym twarzom pozory spokoju i obojętności; sądzono, że dostałem bzika!

Że nie stało się tak istotnie, cud doprawdy. Kogo ta smutna historja interesuje, niechaj „fejletonik“ przeczyta do końca, a nie będzie się chyba dziwił, że piszę w ten sposób. — Całe nieszczęście polega na tem, że siła przyzwyczajenia (kto chce niech nazwie to grafomanią) chwytam od czasu do czasu za pióro i tworzę wiersze, które z frapującym drżeniem mych wysoce artystycznych(?) palców, wrzucam do „skrzynki na listy“ w drzwiach Redakcji „Słowa Polskiego“ (wrzucam wiersze tylko — nie palce). — Wrzuciłem „Polowanie na szaraka“; stało się... Wydrukowali!... Marny widok, i jak jeszcze?! Kiedy przed gmachem „Słowa“ przeczytałem własnoręczny wiersz w całej śmieszności i ohydzie drukarskiej omyłki, nogi skołowaciały mi na „drewniane skoki“ i uczułem się całkiem „rozkołatany“... Śmieszności! Zwyciężyłaś! — Na drewnianych nogach powlokłem się do domu. Kiedy przechodziłem obok „Teliczkowej“, zalała mię żółć na widok skrwawionych trupków zajęczych; uwiązane za „tylne skoki“ balansowały nad drzwiami; odwróciłem głowę ze wstrętem a zwiesiwszy ją potem ku ziemi, powlokłem się dalej. — Z przyzwyczajenia zatrzymałem się przed wystawą „Księgarni Akademickiej“; gwałtu! Ratunku! — ironicznym uśmieszkiem przywitał mię wizerunek szaraka z okładki książki: „Zwierzęta patrzą na nas“. — Jakiś pan, który widocznie spostrzegł bladość moich lic, zapytał troskliwie czy nie życzę sobie, aby mię odprowadzić do domu; podziękowałem z „miłym“ uśmiechem i wsiadłem do tramwaju. Kiedy wreszcie po krętych schodach wspinałem się na drugie piętro, z przykrej zadumy obudził mię głos: „Dzień dobry panu, są już u państwo skórki do sprzedanie?“ Skoczyłem o pięć schodów naprzód, poznawszy starego „Jajcia“ (pewien „handełes“ nazywany tak u nas w familijnym języku). — Na obiad był zając w sosie...

Przeklęty djable drukarski! Kiedy już raz przestaniesz wyprowadzać mię z równowagi? Kiedy nareszcie odczepisz się odemnie i od poczciwego „zecera“, któremu kazałeś przestawić dwa proste, wyraźnie napisane słowa po to, aby zadrwić sobie z biednego poety, psuć mu krew przez cały tydzień, narazić go na okropną kompromitację u krewnych, przyjaciół i znajomych?... (chciałem napisać „zmarłego“, ponieważ jednak prawdopodobnie „zmartwychwstanę“ nie miałoby to sensu).

Zdzisław Kunstman.

stąpić do szarej, codziennej pracy i po spólnie z tymi wszystkimi, którzy nie tylko krzyczą „Polska — to jest wielka rzecz!", ale i czują tak każdem tętnem krwi, którzy nie ulegają pesymizmowi, nie zrażają się bryzgami partyjnego błota, nie odwlekają zjednoczenia się pod wspólnemi sztandarami aż do tej chwili „gdy zagrzmi złoty róg", budować nie szklane, ale solidne, żelazo-betonowe domy.

Aż się niemi pokryje Polska cała!

Bronisław Haczewski.

Kronika.

Posiedzenie redakcji w poniedziałek, o godz. 20-tej. Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna.

— **Bal kostiumowo-maskowy medyków** wywołał w szerokich sferach towarzyskich Lwowa, województwa naszego, bal całej Rzeltej tak radosne echo, iż cały szereg osób zwróciło otrzymane już ulgowe paszporty Starostwa grodzkiego z pogardliwą uwagą, iż wyjazd na karnawał do Wenecji i Nizzy stał się zbyteczny. Chórem (basem i sopranem) rozlega się wołanie: „Płaty luty! Kasyno miejskie!"

— **Posiedzenie Sekcji literatury Akad. Koła Lit. Art.** (przy Czyt. Akad.) z referatem kol. T. Parnickiego p. t. „Rosyjska powieść historyczna XIX i XX w." odbędzie się dnia 4 lutego (wtorek) o godz. 19 w sali Czyt. Akad. Obecność członków Sekcji obowiązkowa. Goście mile widziani.

— **Oświadczenie.** Lubaczowska Sekcja Z. A. M. P. zawiadamia, że odstąpiła wydawnictwo dwutygodnika „Ziemia Lubaczowska" Komitetowi Udziałowemu Zjednoczonych Tow. Polskich w Lubaczowie, skutkiem czego przestali być redaktorami wymienionego dwutygodnika kol. Małecki naczelnym, kol. Maciejko odpowiedzialnym. Równocześnie dziękujemy prenumeratorom i sympatycznym prenumeratorkom za popieranie naszych poczynań, a nowej redakcji życzymy pomyślnej pracy dla dobra Narodu i Państwa Polskiego.

— **Dancing „Prometej,** cieszący się przebojowem powodzeniem, jak zwykle w niedzielę o godz. 19 w sali Dem. Nar., ul. Piłsudskiego 11. Orkiestra doborowa, bufet smaczny i tani, wreszcie nastrój ogromnie miły.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. Chamuła, Romski: W miarę miejsca w następnym numerze.

Kol. Szarski, Antwerpja: Nie nasza w tem wina; może w przyszłości.

Kol. Stanisławski, Warszawa: Z powodu braku miejsca nie umieścimy.

KONIEC „MYŚLI I PRACY".

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

11 skoczni narciarskich w Polsce. Przy Polskim Zw. Narciarskim powstał wydział oceny projektów budowy skoczni narciarskich, w składzie pp. Loteczka, Zietkiewicz i Faecher. Komisja ta uznała następujące skocznie za prawidłowe: Krokiew, Jaworzynka, Krynica, Lwów, Barania Góra, Antokol, Zwardeń i N. Targ. Postanowiono przebudować skocznie w Katowicach, Krakowie i Raiczy.

Z powodu przeniesienia turnieju hokejowego z Chamonix do Davos Francja, Anglja, Belgja i Węgry odmówiły udziału, wobec czego pozostało 8 państw, a mianowicie: Polska, Czechosłowacja, Kanada, Japonja, Niemcy, Włochy, Szwajcarja i Austrja. Turniej będzie ukończony, tak jak zapowiedziano 3 lutego.

Mimo zmniejszenia się liczby uczestników turniej nie straci na wartości sportowej, ponieważ z państw, które nie przyjadą do Davos jedynie może Anglja miała widoki na dostanie się do finału.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa, 31 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 1 lutego: W całym kraju pochmurno i drobne opady śnieżne. Lekkie, w Wileńskiem umiarkowane mrozy. Umiarkowane, na wschodzie dość silne wiatry w kierunku wschodnim.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konwencja w przemyśle obuwianym.

Zrzeszenie Mechanicznych Fabryk Obuwia przy Związku Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce przesyła nam następujący komunikat:

„W prasie ukazały się wiadomości, jakoby zawiązał się kartel Mechanicznych Fabryk Obuwia w Polsce, względnie że toczą się na ten temat jakieś pertraktacje.

Kto wiadomość tę lansował, nie możemy ustalić, cel jej jednak zdaje się być przejrzysty, mianowicie ma to być pośrednia reklama dla zagranicznej firmy, która otwiera sklepy własne w Polsce i reklamuje się hasłem dbałości o danie publiczności polskiej taniego obuwia. Lansowanie wiadomości, że fabryki polskie myślą o kartelu, ma wywołać sugestję, że tylko ta firma zagraniczna myśli o potrzebach konsumenta, zaś fabryki polskie wręcz przeciwnie przygotowują zamach na jego kieszeń.

Wobec tego Zrzeszenie stwierdza, że pertraktacje w sprawie kartelu ani się nie toczyły, ani nie toczą. Dla uniknięcia nieporozumień trzeba zaznaczyć, że odbywają się natomiast narady i prace organizacyjne w polskim mechanicznym przemyśle obuwianym, które mają na celu zmniejszenie czynników marnotrawstwa gospodarczego, które, powodując straty u producentów, podrażają koszty i ceny obuwia.

Założona więc została konwencja, która czuwa nad tem, by umowy zawierane z fabrykami przez odbiorców, przez nich faktycznie były dotrzymywane zupełnie ściśle, gdyż gruba niepunktualność w płaceniu ze strony odbiorców obala wszelką planowość produkcji, kupna surowców i sprzedaży.

Założono biuro wzajemnych informacyj kredytowych, które ma ułatwić dokładniejszą niż dotąd orjentację co do wielkości ryzyka sprzedaży różnym odbiorcom. Pozatem fabryki wzajemnie się informują o stanie rynku odbiorców, pertraktują w sprawie zmniejszenia szkodliwej konkurencji utrudniającej seryjną produkcję i t. d. i t. d.

Wszystkie te starania i prace prowadzić muszą do potanienia cen w tym momencie, w którym nastąpi uruchomienie części fabryk nieczynnych z powodu kryzysu, względnie zwiększenie ruchu fabryk pracujących obecnie z wykorzystaniem tylko 10 — 40 prc. swej faktycznej zdolności produkcji.

Stan krytyczny przemysłu obuwianego, który wynika przedewszystkiem z braku silnego konsumenta i z zalewu Polski obuwiem zagranicznem świadczy o tem, że nie może być sensu w innych wysiłkach organizacyjnych, jak tylko racjonalizacyjnych i obniżających na dalszą metę koszty i ceny".

W sprawie nielegalnej działalności ubezp

Na terenie Izb Skarbowych ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej są rozpowszechniane t. zw. karty zamówień i karty sprzedaży obligacyj 4 prc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej z 1928 r. lub innych pożyczek państwowych. Karty powyższe pochodzą z zagranicznych instytucyj bankowych i zawierają w swej treści wzmiankę, iż każdy posiadacz dokumentu sprzedaży jest bezpłatnie ubezpieczony na określoną sumę pieniężną (wyrażoną zwykle w dolarach) na wypadek śmierci lub trwałej niezdolności do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku.

Taka działalność banków zagranicznych — niezależnie od tego, że sama sprzedaż przez te banki papierów wartościowych prowadzona jest nielegalnie (bez koncesji na wykonywanie w Polsce czynności bankowych) i wskutek tego już podlega ściganiu, jest tembardziej niedopuszczalna, że posiada wyraźne cechy nielegalnej działalności ubezpieczeniowej.

Wobec tego więc, że w myśl postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia 1928 r. o kontroli ubezpieczeń (D. U. R. P. Nr. 9 poz. 64) działalność ubezpieczeniową mogą uprawiać tylko zakłady, które otrzymały zezwolenie na działalność Ministerstwa Skarbu Państwowy Urząd Kontroli. Ubezpieczeń przestrzega, iż osoby pośredniczące w zawieraniu scharakteryzowanych wyżej umów będą pociągane do odpowiedzialności karnej na mocy art. 101 rozp. o kontroli ubezpieczeń, który głosi, że „kto w imieniu Zakładu Ubezpieczeń nie mającego zezwolenia na działalność w Polsce zawiera umowę ubezpieczenia lub pośredniczy w zawarciu takiej umowy, ulega karze aresztu do 6 miesięcy i grzywny do 10 tys. zł. — albo jednej z tych kar".

Niezależnie od powyższego, posiadacze tego rodzaju dokumentów sprzedaży obowiązani są do uiszczenia opłaty stemplowej w wysokości 2 prc. od sumy ubezpieczenia na zasadzie art. 101 ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 570). W razie nieuiszczenia opłaty stemplowej w ciągu trzech tygodni od chwili otrzymania dokumentu sprzedaży, zostanie ta opłata wymierzona w wysokości sześciokrotnej.

Konferencja w sprawie międzynar. rozejmu celnego.

W dniu 28 b. m. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja informacyjna z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawie międzynarodowego rozejmu celnego, która to sprawa ma być przedmiotem specjalnej konferencji międzynarodowej, zwołanej do Genewy na dzień 17 lutego r. b.

Konferencji przewodniczył podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, dr. Fr. Doleżal.

Lekka zwyżka na rynku zbożowym.

W ubiegłym tygodniu, pod wpływem wiadomości o finalizacji rokowań zbożowych z Niemcami, na rynku zbożowym nastąpiła lekka zwyżka cen żyta, głównie na giełdzie poznańskiej. Na wzmocnienie tendencji na żyto wpłynęła przedewszystkiem wiadomość o dojściu do skutku transakcji na wywóz żyta do Niemiec w ilości 20.000 ton z zapasów państwowej rezerwy zbożowej. Ponadto pogłoski o mającym nastąpić dalszym wywozie 15.000 ton żyta do dnia 10 lutego r. b. po cenie o 20 prc. wyższej od cen krajowych — również przyczyniły się do ukształtowania się pomyślnej konjunktury na żyto. W oczekiwaniu lepszych cen rolnicy wstrzymują się od sprzedaży żyta, podaż którego pod koniec tygodnia ubiegłego znacznie się zmniejszyła. Ceny krajowe na pszenicę były początkowo utrzymane, natomiast pod koniec tygodnia uległy zniżce i kształtowały się w granicach od 37—37 i jednej czwartej za cetnar. Ceny na owies i jęczmień w dalszym ciągu słabe przy braku zapotrzebowania.

Konkurencja zboża rosyjskiego na rynkach zagranicznych, która dała się zauważyć w poprzednim tygodniu, pod koniec ubiegłego tygodnia, znacznie osłabła, na skutek zmniejszonego dowozu. Ostatnio okręt sowiecki, który przybył do portu ryskiego, wyładował żyta zaledwie 2 tys. ton.

Zwrot cła przy wywozie niektórych przetworów mięsnych

Na mocy rozporządzenia ministrów: skarbu przemysłu i handlu oraz rolnictwa, z dnia 9 stycznia r. b. przy wywozie zagranicę wszelkiego rodzaju przetworów mięsnych: solonych, peklowanych, wędzonych, suszonych lub konserwowanych, również w puszkach słoniny solonej, wędzonej, smalcu, zwracane będzie cło w wysokości zł. 15 za 100 kg., łącznie z wagą bezpośredniego opakowania.

Przepis ten nie dotyczy zwrotu cła przy wywozie bekonów i szynek, który unormowany jest w rozporządzeniu z dnia 17 grudnia 1928 r. (Dz. U. R. P. z 1929 r. Nr. 4. poz. 39). Zwrot cła uskuteczni się zapomocą kwitów wywozowych, wystawianych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne na podstawie zaświadczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Kwity te ważne będą na przeciąg 9 miesięcy od daty ich wystawienia i mogą służyć do uiszczenia należności celnych na wszelkie towary, sprowadzane z zagranicy, w każdym z urzędów upoważnionych do wystawiania ich.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie dnia 21 stycznia r. b.

Konwencja w handlu futrzanym.

Sekcja kupców handlujących futrami, istniejąca przy Centrali Kupców w Warszawie odbyła posiedzenie, na którem omawiano zasady proponowanej umowy konwencyjnej, któraby ujednostajniła ceny i warunki sprzedaży futer, oraz określiła terminy, na jakie hurtownicy udzielaliby kredytu kupcom detalistom. Przez zawarcie tej konwencji kupcy futrzani pragną unieszkodliwić nieuczciwą konkurencję, uprawianą przez drobniejsze firmy i niecechowych rzemieślników. Posiedzenie doprowadziło do uzgodnienia zasad konwencji. Dalsze narady nad tą sprawą odbędą się w przyszłym tygodniu.

Międzynarodowa wystawa futrzana w Lipsku.

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji wystaw i targów w sprawie udziału Polski w Międzynarodowej Wystawie Futrzanej w Lipsku „Ipa" w r. b. Sprawa ta wzbudziła duże zainteresowanie w kołach przedstawicieli branży futrzanej. Na posiedzenie to specjalnie przybył z Lipska p. W. Krausse, wiceprezes „Ipy" wraz z sekretarzem dr. Schöpsem. Obradom przewodniczył radca Izby prof. dr. Jerzy Loth.

Pierwszy głos zabrał dyr. Wartalski, który streścił prace, dokonane przez Izbę warszawską w sprawie udziału polskiego w „Ipie", podkreślił zainteresowanie sfer rządowych tą Wystawą, zaznaczając, iż w razie gdyby Rząd brał udział w Wystawie w dziale łowieckim, stanowiłoby to poważne ułatwienie dla uczestnictwa innych działów.

Wiceprezes Krausse przedstawił korzyści, wynikające dla naszego przemysłu i rzemiosła z wzięcia udziału we wspomnianej Wystawie.

Podczas trwania Wystawy odbędzie się w Lipsku międzynarodowy kongres futrzany z następującym porządkiem obrad: Międzynarodowy sąd polubowny dla sporów, wynikających z transakcyj futrzanych, utworzenie własnej wywiadowni, kalendarz licytacji futrzanych, ochrona zwierząt futerkowych, kształcenie kuśnierzy, utworzenie związku międzynarodowego i t. d.

Polska powinna wystawić nietylko surowe futra, lecz również pokazać produkty swojej wyprawy i farbiarstwa, a także wysoko stojące polskie kuśnierstwo i konfekcje futer, znaną na całym świecie z pierwszorzędnego wykonania i pięknych modeli. To też brak zaufania w zdolność konkurencyjną na terenie międzynarodowym jest nie na miejscu, nieobecność zaś wystawców polskich niewątpliwie im zaszkodzi.

W wyniku dyskusji wybrane zostały specjalne komisje dla poszczególnych działów eksponatów, jako to: dział przemysłowy, importu i eksportu, konfekcji oraz kuśnierstwa. Członkowie wspomnianych komisji tworzą komitet Wystawy, którego przewodnictwo objął prof. Jerzy Loth.

Posiedzenie głównej rady naprawy ustroju rolnego.

Dnia 5 lutego br. odbędzie się w sali konferencyjnej Państwowego Banku Rolnego dalszy ciąg obrad głównej rady naprawy ustroju rolnego. Porządek dzienny przewiduje: dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem p. Ministra reform rolnych, wygłoszonem na poprzedniem posiedzeniu rady oraz przemówienie p. ministra Staniewicza na temat programu działalności ministerstwa na przyszłość i dyskusji nad tym programem. Na posiedzenie to zostali zaproszeni wszyscy członkowie rady oraz ich zastępcy. Pozatem w posiedzeniu wezmą udział: prezes PBR. p. Ludkiewicz, wiceprezes tegoż banku p. A. Anusz oraz dyr. naczelny banku p. Staniszewski i kilku wyższych urzędników min. reform rolnych oraz Banku Rolnego.

Kapitały francuskie w Polskim Banku Przem.

Dnia 10 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów, na którem zarząd Banku wystąpi z wnioskiem o powiększenie dotychczasowego kapitału zakładowego Polskiego Banku Przemysłowego z 6-ciu miljonów do ogólnej wysokości 20 milj. zł. — Podwyżka ta nastąpi w dwóch transzach: I. transza wyniesie 6 milj., zaś druga — 8 milj. Kurs emisyjny nowych akcyj wyniesie 105 zł. — Pokrycie emisji zagwarantowało poważne konsorcjum kapitalistów francuskich na czele z Societe Financiere de Paris.

Pomyślny rozwój polsko-angielskiej linji okrętowej

W okresie pierwszych 8-miu miesięcy działalności, statki Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego przewiozły 9.000 pasażerów; z własnych chłodni do Anglji przeszło 40.000 ton polskich produktów hodowlanych wartości przekraczającej 80 milj. zł. Dochody za przewóz pasażerów wyniosły 120.000 funt. szt. Uchwalono rozwinąć w Anglji propagandę wycieczek turystycznych do Polski statkami Towarzystwa w nadchodzącym sezonie letnim.

OCZKO!

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 31 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.86'25

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.89'60—8.89'70, Zurych 172.05—172.10, Praga 26.35—26.37, Londyn 43.35—43.37, Wiedeń 125.40—125.48, Berlin 212.90—212.95. Podaż znaczna. Tendencja zniżkowa, zwłaszcza na dolary.

Na Giełdzie akcyjnej zwiększone zainteresowanie dla papierów procentowych. Tendencja naogół lekko zwyżkowa.

Płacono za Chodorów 155—156 zł. (wczoraj 154), Gazy wschodnie 20.50, Bank Przemysłowy 86.

Z papierów procentowych notowano: listy zastawne 4 i pół prc. Banku Krajowego (egzekut. sprzedaż) zł. 48.50, zaś 4 prc. Tow. Kredyt. Ziemskiego 38.50.

Usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 31 stycznia. (Tel. wł.) Obroty bardzo małe z powodu ultimo. Tendencja dla walut europejskich mocniejsza. Tendencja dla dolara gotówkowego słaba. Dolar w obrotach prywatnych 8.85 i jedna czwarta (i niżej).

Rubel złoty 4.62.

Z pośród akcyj mocniejsze akcje bankowe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	32·50	33·50
pszenica zbiorowa ex 1929	29·50	30·50
żyto jednol. ex 1929	18·25	18·75
żyto zbiorowe ex 1929	17·25	17·7
jęczmień browarowy	— · —	—
„ przemiałowy	14·50	15·25
„ pastewny	13·75	14·75
owies małop. ex 1929	14·25	15·—
kukurudza	22·50	23·50
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	50·—	60·—
„ kolorowa	35·—	40·—
„ krasa	45·—	50·—
groch ½ Victoria	30·50	35·50
„ polny	23·50	24·50
bobik	21·75	22·75
wyka czarna	25·25	26·25
„ szara	23·—	24·—
siano słodkie, pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
gryczka	20·—	21·—
len	65·—	67·—
lubin niebieski	20·—	21·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	10·25	10·75
„ pszenne	12·50	13·—
kasza gryczana 50% poł.	40·—	42·—
„ jaglana	—·—	—·—
„ jęczmienna	33·—	35·—
pęczak	31·—	32·—
proso krai.	26·75	27·75
makuchy lniane	33·—	34·—
mak niebieski	140·—	150·—
„ siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	115·—	125·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	35·—	36·—
pszenica zbiorowa	32·—	33·—
żyto jednol. ex 1929	20·75	21·25
żyto zbiorowe	19·75	20·25
jęczmień przemiał.	16·75	17·50
owies mał. ex 1929	16·75	17·50
mąka pszenna 65%	61·—	62·—
„ żytnia typ urzędowy	37·—	38·—
otręby żytnie	10·75	11·25
„ pszenne	13·—	13·50

ZBOŻE.

Lwów, 31 stycznia.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż jęczmienia przemiałowego po cenach w ramach dzisiejszych notowań.

Pszenica i jęczmień spadły w cenie.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

Ze świata.

+ **Bernard Shaw o filmie dźwiękowym.** W tych dniach współpracownik pisma „A Theatre Guild Magazine" zrobił wywiad z Bernardem Shawem w sprawie filmu dźwiękowego.

Bernard Shaw wyraził się między in. następująco: Uważam, że film dźwiękowy zwyciężył na całym świecie, gdyż tego chciała sama publiczność.

Nie mogę sobie bowiem wyobrazić, aby przebywał na świecie człowiek, który wolałby słyszeć aktora, grającego za 50 f. szt. niż aktora, który bierze za grę 50.000 f. szt. W pierwszym wypadku bilet kosztuje drożej, w drugim o wiele taniej.

Publiczność nie lubi w tym wypadku żartów. Jest to zupełnie jasne. Zwróciłem uwagę na to, że aktorzy nauczyli się nareszcie poruszać. W kinie muszą się oni poruszać zupełnie inaczej, niż w teatrze. Wiadomą rzeczą jest, że jedną z największych tajemnic dobrego filmu jest takie poruszanie się, które zabrania wszelkiego ruchu.

Doświadczyłem tego na sobie samym, gdym brał udział w filmie. Czułem się wtedy bardzo zawstydzony i głupio. Doprawdy, że byłem śmieszny.

Zrozumiałem, że tylko wtedy będę się poruszał odpowiednio, gdy się wogóle nie będę ruszał. Negatyw chwyta każde poruszenie i wyolbrzymia je. Kto się więc porusza nie po kinowemu, ten wychodzi na filmie nienaturalnie.

Mam wrażenie, że taki Douglas Fairbanks i Mary Picford zupełnie inaczej poruszają się w życiu, a zupełnie inaczej na filmie. Nie są oni śmieszni w życiu ani przed ekranem.

Film dźwiękowy, nakłada nowe obowiązki na aktorów. Dotychczas nie umieli się poruszać, obecnie niech się dowiedzą, że nie umieją jeszcze mówić. Muszą nabrać umiejętności odpowiedniego używania organu głosowego.

Musimy sobie nawet wychować specjalną generację, któraby umiała mówić tak, jak tego wymaga film dźwiękowy.

W sprawie filmu kolorowego mogę panu wyrazić swój zachwyt nad tym wynalazkiem. Jakiż to będzie olbrzymi przewrót, gdy ludzie poczną raz nareszcie spostrzegać wypadki i osoby w kolorach naturalnych. Wtedy teatr będzie już wogóle niepotrzebny, bo wszyscy uciekną do kina.

+ **Konferencja kobiet słowiańskich.** W pierwszych dniach miesiąca lutego odbędzie się w Pradze czeskiej konferencja delegatek poszczególnych organizacyj kobiecych z państw słowiańskich celem omówienia głównych punktów programu działalności kulturalnej Związku Kobiet słowiańskich.

W związku z tem dnia 3 lutego odbędzie się w największej sali praskiej, w t. zw. „Lucernie" wielki bal ogólnosłowiański, nad którym objęli protektorat przedstawiciele dyplomatyczni wszystkich państw słowiańskich w Pradze.

Konferencja i bal ściągną do Pragi cały szereg wybitnych działaczek kulturalnych ze wszystkich państw słowiańskich, a więc z Polski, Bułgarji, Jugosławji itd.

+ **Wielki ogród zoologiczny w Pradze.** W Pradze czeskiej podjęte zostały roboty około regulowania terenu, przeznaczonego na ogród zoologiczny, który pod względem swych rozmiarów będzie największym ogrodem zoologicznym w Europie. Ogród ten rozciągać się będzie na terenach podmiejskich w okolicach osady Troja wśród malowniczych skał i pagórków. Zwierzęta dzikie nie będą trzymane w klatkach, lecz na wolnych przestrzeniach, ogrodzonych wysokim płotem z drutu, dzięki czemu nie będą one prawie wcale odczuwały niewoli i będą mogły na stosunkowo dużych obszarach zupełnie swobodnie się poruszać.

+ **Deszcz miljonów.** Stany Zjednoczone słusznie nazywane są obecnie bankierem świata i krajem miljonerów. Rzeczywiście organizm gospodarczy Stanów przetrawia niezliczone miljardy dolarów, fortuny magnatów finansowych rosną jak na drożdżach, a na nielicznych wybrańców losu spada istny deszcz miljonów. Według danych za ostatni czasokres podatkowy w Stanach Zjednoczonych było trzynaście osób, posiadających ponad 5 miljonów czystego dochodu w ciągu roku i 290 osób, posiadających więcej, niż 1 miljon czystego dochodu. Ubiegły rok podatkowy był wyjątkowym, nawet w porównaniu ze szczególnie pomyślnemi latami wojennemi, kiedy Stany Zjednoczone czerpały kolosalne dochody z dostaw dla walczących państw europejskich.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Wszelkie roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje najstaranniej Dąbrowski-Rozwarzowski, Lwów (Hotel George'a) Akademicka 2. 804

Okazyjnie do sprzedania dywan „Sumak". Zamwórzańska 2, I p. od 4—6 pp 797

Sprzedam schodki żelazne kręcone Kalecza 22 795

NA LÓD kompletne garnitury „SPORT", tylko plac Halicki 3 567

WYCIĄĆ!

ANITRA, krem w tubach.

Laborat. ST. GÓRSKI, w Warszawie.

Wspaniale udelikatnia i matuje cerę, znakomity pod puder. — Dla Panów konieczny po goleniu.

Uwaga! Tą karteczkę należy posłać do najbliższej perfumerii i zażądać tylko **KREM ANITRA.** — Innego nie brać! — O ile sama nie potrzebujesz chwilowo KREMU ANITRA oddaj karteczkę znajomej. 868

DLA noworodków kompletne wyprawki „SPORT" tylko plac Halicki 3.

Sekretarzyk mahoniowy sprzeda okazyjnie stolarnia, Turecka 1. 746

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seitenreich, Lwów plac Marjacki 5 9

NAJWYŻSZE ceny płaci za brylanty, perły, złoto, srebro antyki. Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6 telef. 18 48. 300

KWIATY karnawałowe piękne, niedrogie, gotowe i na zamówienie Pełczyńska 1 II 713

STOŁY Biedermajer, biureczka, kanapę, krzesełka, komodę, stoliki, fotele, szafę białą, tanio sprzeda Hala Aukcyjna, Lwów, Akademicka 3. 676

JADALNIĘ, sypialnie, salony, 2 szafy rzeźbione, 2 łóżka mahoniowe, obrazy, świecznik i zegar sprzeda okazyjnie Hala Aukcyjna, Lwów, Akademicka 3 675

ZARZĄD dworu w Tłusteńkieni ma na zbycie masło świeże à 6 zł. kilo, w przesyłkach pocztowych à 4·50 klg. za zaliczką loco poczta Tłusteńkie. 663

SPRZEDAM samowar mosiężny — Dwernickiego 11 a mieszkanie nr. 4. Oglądać godz. 4—6. 393

ZIOŁA lecznicze przeciw chorobom płuc, nerwów, żołądka, pęcherza, wątroby, hemoroidom, obstrukcji, skrofułom, blednicy, arytretyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres. Liszki — Apteka. 520

PIERZE Władysław Weber Lwów, Batorego 7. **PUCH**

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Kozalji Bourdon Lwów, Kutowskiego 8, sprzedaje wszelkie fochny na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 8

Fortepian pierwszorzędny, króciutki, krzyżowy, konstrukcja metalowa, oraz pianino znakomite, piękne prawdziwie kupujący nabędzie korzystnie. Zamiana niewykluczona Kopernika 26. Skleniarski Telefon 83 31 810

PIANINA nowe od 2.230 zł. na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabr. Nowicki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 805

Za spokój duszy ś. p.

JÓZEFA SCHMIDTA

emer. dyr. b. Wydziału Krajowego i em. radcy Izby Kontroli Państwa

jako w piątą rocznicę śmierci odbędzie się 745

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele św. Mikołaja w poniedziałek 3 lutego 1930 roku o godzinie 8·30 rano, na które Przyjaciół i Znajomych zmarłego zaprasza

Żona.

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

STARSZA, bardzo uboga inteligentna wdowa zajmie się domem, dziećmi lub chorymi za małem wynagrodzeniem. Makowska Zofja. Tarnopol. Mandla 13 830

LEŚNICZY lat 38 żonaty, poszukuje posady rewirowego, obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarki leśnej, jak również hodowli karpia, łozy koszykarskiej, chmielarni Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Rybołostwo". 722

OSOBA w średnim wieku poszukuje posady gospodyni klucznicy do większego dworu, zajmie się drobnem szyciem. Listy pod „Maria" 732

Poszukuję miejsca do starszego pana lub pani, także mogę się zająć chorą osobą. Zgłoszenia do Administracji pod „Potrzeba". 792

Egzaminowany leśnik w sile wieku, z dobremi referencjami poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod J. G. 793

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Ekonoma, kawalera, kat. uczciwego energicznego z praktyka przyjmie zaraz Zarząd dóbr Zagórze poczta Załoźce na folwark 500 morg. Odpisy świadectw, curriculum vitae, fotografja wymagane 790

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Profesor udziela lekcji oraz przygotowuje w krótkim czasie do egzaminów ze wszystkich klas gimnazjum i matury specjalną metodą. Za dobry wynik egzaminu gwarantuję. Zgłoszenia: Administracja „Słowa" dla „Profesora". 798

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

MIESZKANIE pięciopokojowe urządzone luksusowo, do wynajęcia. Pełny komfort, śliczne położenie. Czynsz 300 zł., meble 300 zł. Ajencja Reklamowa, Chorążczyzny 7, „Chrześcijaninowi". 684

Poszukuję pokoju słonecznago, z całodziennem utrzymaniem od 8-go lutego blisko techniki, wejście osobne lub z przedpokoju dla słuchaczki Politechniki. Oferty nadesłać M. K. 3 Maja 6. I p. 794

Poszukuje się kilkunastu lokali
na sklepy
w różnych okolicach miasta. Zgłoszenia pod „SERY" do Administracji Słowa Polskiego.

Wyciąć!

„TAK, OCZYWIŚCIE,
RADJOWA INSTALACJA PHILIPSA"

525

Proste włączenie do kontaktu oświetleniowego i całą Europę odbieramy wiernie i czysto. Słyszymy głos żywy i naturalny, przemawiają do nas dźwięki ciepłe i bliskie.

Codzienne pokazy we wszystkich sklepach radjowych.

CENA:

Odbiornik typ 2514 .	Zł. 900 —
Głośnik typ 2007 . . .	Zł. 265 —
Komplet	Zł. 1165—

6—8—11 pokoji, lokale biurowe przy Kopernika, 12 pokoji Kraszewskiego, 3 pokokoje, kuchnia Sykstuska zaraz do wynajęcia za czynszem 2-letnim. **„Informator" Kopernika 22, telefon 446** 811

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

„NEWEGO" czyści brudne ściany, sufity drogą suchą wtórnie, froteruje posadzki, tępi owady w mieszkaniach. Jagiellońska 18. Telef. 36 51 720

Żylaki usunie się pewnie przenoszenie specjaln. pończoch gumowych od firmy
S. FEDER. Lwów, Sykstuska 7
Cenniki bezpłatnie. 809

Ogłoszenie.

Urząd gminny w Chodorowie, rozpisuje niniejszam Konkurs na budowę budynku Elektrowni.

Oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 17 lutego 1930 r., 12 godzina w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 lutego 1930 r., godz. 16-ta

Bliższych wyjaśnień udziela Urząd gminny, gdzie również można przeglądnąć i sporządzić odpisy kosztorysów ślepych i odbitki planu budowy.

Naczelnik gminy:
721 **Hipolit Wanatowicz.**

Ogłoszenie.

Urząd gminny w Chodorowie, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Rachmistrza.

Oferty wraz z dokumentami, wykazującymi wymogi ustawowe w szczególności wiek poniżej lat 40 Obywatelstwo Polskie, odbytą służbę wojskową, kwalifikację przepisaną okólnikami T. W. S. odbytą odpowiednią praktykę i nieskazitelne zachowanie się, należy wnosić do Urzędu najpóźniej do dnia 15 lutego 1930 r.

Naczelnik gminy:
751 **Hipolit Wanatowicz.**

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE

Gruźlica płuc, Suchoty, Kaszel, Suchy kaszel, Kaszel śluzowy, Nocne poty, Katar oskrzeli, Katar krtani, Zaflegmienie, Krwotok gwałtowny, Krwioplucie, Ciężkość, Rzężenie astmatyczne, Kłucie w boku i t. d. są uleczalne. Już tysiące osób zostało wyleczonych.

Proszę żądać mojej książki p. t.:

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY"

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowe zwapnienie kości cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kuracje podług moje metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA.

To też w interesie każdego chorego jest by natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony został na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych. interesujących się obecnym stanem leczenia płuc

Mój adres: **GEORG SULGNER, Berlin. — Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział 65.** 724

INSERUJCIE W „SŁOWIE POLSKIEM".

PHILIP MACDONALD. 23)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Pustki, pustki. Dufresne mówi, że wczoraj rano nie było nic i że, o ile on wie, nic tam nie chowano. Zmarły mógł coś włożyć. Niewiadomo. Jeżeli tak, to jego gość mógł to skonfiskować. Bez trudności, bo wszystkie klucze leżały na biurku. To kasa prywatna, bez zamku literowego.

— Bank? — zapytał Antoni.

— Posłałem jednego z moich ludzi, tam i gdzie indziej. — I dodał pod adresem Boyda: — Martina.

— Dufresne ma wrażenie, że zamordowany od tygodnia nie podnosił żadnych pieniędzy — rzekł superintendent. — Mówi, że on zawsze o tem wiedział. Po większej części nieboszczyk pisał czeki tutaj, a Dufresne chodził z niemi do banku.

Rozległo się głośne pukanie w otwarte drzwi i w drzwiach stanął inspektor policji w mundurze. Boyd dał mu znak. Wszedł, salutując i pytając, czy można zabrać ciało.

Superintendent wymienił spojrzenie z głównym inspektorem i z Gethrynem i, skinął głową.

Weszli dwaj policjanci z noszami. Boyd i Antoni powrócili do sali bufetowej do Lucasa, a Pike ulotnił się pod pozorem, że ma nawał pracy i że nie wie, jak wszystkiemu wydoła.

ROZDZIAŁ VI.

JESZCZE SEKRETARZ.

W chwili, gdy Antoni z towarzyszem znaleźli się przed drzwiami sali bufetowej, otworzyły się one, dając przejście małemu, grubemu, wąsatemu osobnikowi, wypraszanemu właśnie przez Lucasa. Mały sypał potokiem słów, nie mając jeszcze ochoty odejść.

Antoni usłyszał za sobą chichot, pokryty momentalnie dyskretnym kaszlem. Boyd wiedział już, co myśleć o Maksymiljanie Cliffordzie, wicedyrektorze i generalnym kontrolorze Brytyjsko Międzynarodowego Towarzystwa Handlowego.

Na widok nadciągającej odsieczy oczy Lucasa straciły mordercze błyski.

— Jesteście! — zawołał. — Proszę wejść. Czas nagli. Niema ani minuty do stracenia. — Spojrzał na nastroszonego pompatycznie Maksymiljana. — Dziękuję, panie dyrektorze. Stokrotne dzięki. — cofnął się w drzwi, przez które przeszli tymczasem Antoni i Boyd. — Jak już powiedziałem, będziemy pana o wszystkiem informować. Przepraszam, że nie mogę przedłużyć naszej rozmowy. Rozumie pan, że w takich sprawach najważniejsza rzeczą jest czas. Dziękuję panu. Do widzenia!

Umknął zręcznie do pokoju i zamknął szybko drzwi, przecinając w połowie gardłowy protest:

— Ale ja muszę absolutnie...

Osunął się na najbliższe krzesło i zamilknął z ulgą. Boyd uśmiechał się dyskretnie, Antoni — otwarcie. Patrzyli na komisarza, który szukał z zamkniętemi oczyma cygarnicy kłnąc przez zaciśnięte wargi. Przemówił dopiero wtedy, gdy zaciągnął się dymem po raz trzeci.

— Uf, morderczа bestja! — Zamknął z powrotem oczy. — Więc to jest Maksymiljan. Piekielny Maksymiljan Clifford! Teraz on tu rządzi i korzysta.

— Le roi est mort — zauważył Antoni.

— I jego następca także — rzucił szorstko Lucas. — Od szyi w górę.

Antoni zaprotestował.

— A te wąsy to nic? Słuchaj, Lucas, zacytuję twoje powiedzenie, że czas nagli. Powiedziałeś to Maksowi dwa razy. Opasz biodra, Yardzie, i do dzieła.

Lucas zajął z powrotem miejsce u szczytu stołu i wysłuchał raportu Boyda o znalezionym guziku, (który został okazany), o domniemanych podsłuchach i w końcu o jałowym wyniku rewizji w gabinecie Lines - Bowera. — Chociaż — dodał sprawozdawca — nigdy niewiadomo- co może przyjść do głowy panu Gethrynowi.

— Beznadziejny człowieku! — rzekł Antoni. — Ile razy mówiłem, że przeważnie sam nie wiem, co myślę?

Boyd odpowiedział szeptem, że nie jest tego pewny. Ani on, ani Pike nie zrobili żadnego konkretnego odkrycia. Niczego nie zaniedbano, o niczem nie zapomniano, i w rezultacie stan rzeczy jest taki i taki.

Lucas zapytał, „jaki?" ale był to więcej wykrzyknik niż zapytanie, poczem zapanowało chwilowe milczenie. Antoni zaczął napychać fajkę. Przyjaciel przesunął po nim wzrokiem i otrzymał odpowiedź na niemne pytanie.

(C. d. n.).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.